Nr. 57. Kraków, dnia 8 Marca — Sobota. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara. — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delenga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Sumy galicyjskie.

(Sprawozdanie posła Zeithammera jako referenta komisyi budżetowej austryackiej Izby poselskiej o sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.)

Donieśliśmy swego czasu o przebiegu pierwszej narady komisyi budżetowej Izby poselskiej, w sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Sprawozdanie posła Zeithammera zwycięzko odpiera zarzut, jakoby odpisaniem 75 milionów urojonego długu, jaki Galicya z tytułu spłaty indemnizacyi ma być skarbowi państwa winną — było jakimś rodzajem łaski, darowizny. Otóż zasiadający w komisyi posłowie z lewicy zażądali odroczenia rozprawy nad tem sprawozdaniem, a poparci przez naszego „sprzymierzyńca“ hr. Clam-Martinica, uzyskali większość dla swego wniosku. Sprawa ta służy organom lewicy jako ferment do podżegania przeciw Polakom, i nie ma prawie dnia, żeby nie wystąpiły one z namiętnemi przeciwko nam wycieczkami z tego powodu. W porę zatem ogłasza czeska *Politik* owo sprawozdanie, przez komisyą jeszcze wprawdzie nie przyjęte, ale mające swoje ważne znaczenie jako środek przeciw owym agitacyom. Sądzimy, iż obowiązkiem jest naszym w obec tak ważnej dla kraju sprawy, żebyśmy sprawozdanie to w całości podali. Oto jego osnowa:

Cesarski patent z d. 28 marca 1884 znoszący z dniem 31 marca 1849 pańszczyznę w Czechach, Morawach i Śląsku za wynagrodzeniem, które przez obowiązanych do odrabiania pańszczyzny miało być spłacone — został udzielony gubernatorowi Galicyi, ażeby dał opinią, jakie zarządzenia w tej sprawie byłyby w Galicyi do zrobienia.

Gubernator hr. Stadion, któremu już d. 19 marca 1848 został wręczony adres do cesarza, tysiącami podpisów zaopatrzony, a proszący o zniesienie pańszczyzny i poddaństwa — złożył d. 14 kwietnia 1848 raport, w którym ze względu, że w Galicyi właściciele dóbr sami zamierzają znieść pańszczyznę a wynagrodzenie darować, przedstawił jako najżywotniejszy i n t e r e s p a ń s t w a i r z ą d u, ż e b y u p r z e d z i ć te usiłowania, wziąć inicyatywę, i n i e c o f n ą ć s i ę p r z e d ż a d n ą o f i a r ą, a ż e b y l u d w i e j s k i p r z y w i ą z a ć d o p a ń s t w a i r z ą d u.

Skutkiem tego sprawozdania wydano cesarski patent z 17 kwietnia 1848 (zbiór ust. prowinc. gal. str. 86.) który postanawia, że „wszelka pańszczyzna, i inne poddańcze roboty tak gospodarzy gruntowych, jak chałupników i komorników, mają ustać z dniem 15 maja 1848“ (artykuł I) „Istniejące służebnictwa (serwituty) mają pozostać nietknięte — poddani zaś są obowiązani, jeżeli chcą nadal wykonywać służebnictwa na gruncie pańskim, odpowiednie zapłacić wynagrodzenie, którego wymiar pozostawia się przedewszystkiem porozumieniu poddanych z ich panami“. (Art. II).

Za utratę pańszczyzny i innych danin mają właściciele dóbr jako wynagrodzenie otrzymać:

1.) uwolnienie od dotychczasowych obowiązków dominialnych;

2.) ekwiwalent za serwituty,

3.) resztę wynagrodzenia za pańszczyznę, którą z a p ł a c i s k a r b p a ń s t w a. (Art. IV do VII).

„Środki i drogi do pokrycia tego wynagrodzenia, które p a ń s t w o ma płacić właścicielom, będą w sposób konstytucyjny postanowione“ (Art. VIII..)

Patent cesarski kończy się wyrażeniem nadziei, że „szczególniej poddani właściciele gruntów, chałupnicy i komornicy, k t ó r y c h p o w i n n o ś c i n a w e t z o f i a r a m i z e s k a r b u p a ń s t w a z n o s i m y, okażą się godnymi udzielonej im łaski, a to przez posłuszeństwo dla ustaw, zachowanie spokoju i porządku, powstrzymanie się od wszelkich zamachów na osoby i własność, i niewzruszoną wierność dla nas i naszego rządu“.

Ten patent cesarski gubernialnem rozporządzeniem z d. 22 kwietnia 1848 (zbiór ust. prow. gal. str. 74) został przez osobnych komisarzy we wszystkich gminach ogłoszony z tem wyraźnem zapewnieniem, że wszelka robocizna i daniny będzie darowaną za wynagrodzeniem n a k o s z t skarbu państwa, które się później obliczy.

Kiedy potem wydano ustawę z 7 września 1848 mocą której pańszczyzna i stosunek poddańczy w krajach, w Radzie państwa reprezentowanych, zostały zniesione, n i e i s t n i a ł a j u ż w G a l i c y i p a ń s z c z y z n a i p o d d a ń c z e s t o s u n k i. Podczas rozpraw w ówczesnym Sejmie rakuskim podnosili to posłowie z Galicyi, jak dowodzą sprawozdania z tych rozpraw (str. 89, 90, 153, 168, 238 i 239.)

Wydanym na podstawie uchwały Sejmu rakuskiego patentem cesarskim z 7 września 1848, który także i w Galicyi d. 18 września tegoż roku został ogłoszony, postanowiono co do wynagrodzenia, należącego się właścicielom dóbr, że „o wymiarze i wysokości tego wynagrodzenia i o funduszu, który z zasobów prowincyi na ten cel ma być utworzony, a z którego to funduszu kwota wynagrodzenia na każdą prowincyą przypadająca za pośrednictwem państwa będzie umorzona“ — orzeknie osobna ustawa. (Art. VIII d.)

Stało się to cesarskim patentem z d. 4 marca 1849 (Dz. ust. p. N. 152). Ten patent postanawiał (§. 18) że z sumy wynagrodzenia trzecia część ma odpaść jako ekwiwalent za zniesione ciężary dominialne; a z pozostałych dwóch trzecich jedną mają płacić uwolnieni od pańszczyzny, jedną zaś fundusz krajowy. Wszakże §. 34 cesarskiego patentu zawiera postanowienie: „Co do Królestwa Galicyi osobne rozporządzenie oznaczy sposób wykonania ces. patentu z 17 kwiet. 1848 i ustawy z 7 września 1848“ co dowodzi, że ces. patent z 17 kwietnia 1848 nie został zniesiony ustawą z 7 września 1848.

To szczegółowe dla Galicyi rozporzedzenie, zostało wydane cesarskim patentem z 15 sierpnia 1849 (do ust. p. N. 361), którego §. 17 orzeka: „Wynagrodzenie za robociznę, zniesioną patentem z 17 kwietnia 1848, ma według wymiaru, w §. 16 oznaczonego nastąpić c a ł k o w i c i e z k a s p a ń s t w a, a byli poddani, którzy chcą dalej pozostać w użytkowaniu służebności, jakie między nimi a byłymi ich panami istniały, mają tę część wynagrodzenia, którą według ustępów 2, 3 i 7 patentu z 17 kwietnia 1848 opłacaliby właścicielom gruntów, składać do kasy państwa“. Zarazem wypowiedziano w tym patencie, że w drodze konstytucyjnej ma być utworzony fundusz do pokrycia tego wynagrodzenia z zasobów kraju (§. 26).

Wydane na zasadzie najw. postanowienia z 15 sierpnia 1850 rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 4 października 1850 (dz. ust. kr. dla Gal. z r. 1851, część I) wyznacza organa do oswobodzenia gruntów w Galicyi, zatrzymuje wynagrodzenie za serwituty, i wskazuje, że będzie obowiązkiem reprezentacyi kraju, utworzyć fundusz indemnizacyjny.

Ces. patent z 25 września 1850 (dz. ust. p. Nr. 374), określa zasady, według których należy postępować przy spłacie kapitału indemnizacyjnego za wszystkie, wskutek zniesienia ciężarów gruntowych utracone pobory, a skutkiem upoważnienia udzielonego w §. 23 tego patentu, zasady w nim wyrzeczone rozciągnięto na król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem (Reskrypt minist. spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z d. 30 października 1850 dz. ust. p. Nr. 435).

Dnia 12 marca 1851 wydano cesarski patent o wykonaniu oswobodzenia gruntów, w okręgu b. wolnego miasta Krakowa (Dz. pr. p. N. 89).

Tymczasem upłynęły już dwa lata od zniesienia pańszczyzny, a nic się nie stało dla wynagrodzenia uprawnionych, którzy nagle pozbawieni dotychczasowej bezpłatnej roboty poddańczej, tem mniej mogli należycie gospodarstwa swoje prowadzić, że byli poddani, którym pozostawiono używanie serwitutów w drzewie i paszy, nie żądając za to żadnego wynagrodzenia, nie mieli żadnego bodźca i żadnej ochoty do jakiejkolwiek roboty w polu, nawet za znacznem wynagrodzeniem.

Gdy dalsze dwa lata upłynęły bez zrobienia czegokolwiek w tym kierunku, i w i e l u w ł a ś c i c i e l i d ó b r j u ż b y ł o z r u j n o w a n y c h a i n n y c h t e n s a m l o s o c z e k i w a ł, zwrócono się do korony z licznemi skargami na przewlekanie operacyi indemnizacyjnej.

Przyczyną tego przewlekania była oprócz braku życzliwości ze strony ustanowionych do tego organów, także i ta okoliczność, że z oznaczeniem wartości zniesionych powinności poddańczych, połączono oszacowanie serwitutów.

To spowodowało wydanie dwóch najw. reskryptów z 7 lutego 1853. Jeden do ministra skarbu, poleca mu, aby uprawnionym wypłacał zaliczki na niewymierzoną jeszcze indemnizacyą. Drugi, do ministra spraw wewnętrznych — nakazuje jak największe możliwe przyspieszenie operacyi indemnizacyjnej w Galicyi, oddzielenie kwestyi serwitutów od właściwego wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, i możliwie największe uproszczenie operacyi, choćby to nawet połączonem być miało ze zmianą dotychczasowych przepisów.

Skutkiem tego rozporządził minister spraw wewnętrznych, pismem poufnem z 19 marca 1883 L. 612, że wszystkie, do wynagrodzenia za serwituty odnoszące się rozporządzenia, tracą moc obowiązującą. Ten reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych do namiestnika hr. Gołuchowskiego i prezydenta kraju hr. Mercandina, n i e z o s t a ł p u b l i k o w a n y.

Wkrótce potem wydano patent serwitutowy z 5 lipca 1853 dz. ust. p. l. 130, i według tego właściwie została kwestya serwitutów w Galicyi rozwiązana. Zamiast żeby poddani byli zapłacili wynagrodzenie za serwituta, otrzymali oni od właścicieli więcej niż 250.000 złr morgów lasu jako własność, a przeszło 1.100.000 złr. w gotówce jako odkup.

Ces. patent z 29 października 1853, Dz. u. p. l. 236, uporządkował wreszcie sprawę utworzenia funduszów indemnizacyjnych dla królestw Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem. Do tych funduszów indemnizacyjnych, oprócz innych wcale nieznacznych źródeł, miały wpływać renty i kwoty na kapitał, płacone przez obowiązanych, tudzież dodatki do podatków na pokrycie kwoty, którą kraj miał opłacać (§ 2). Że jednak żadna ustawa nie orzekła, iż byli poddani, jak w innych krajach, mają płacić ⅓ — a reskrypt z 19 marca 1853 r. darował im wykup serwitutów — to dla funduszu indemnizacyjnego pozostały tylko dodatki krajowe, które też pod nazwą dodatków indemnizacyjnych zaraz rozpisano, a wkrótce doszły one do 33 kr. monetą konwencyjną od 1 złr. podatku.

Gdy jednak pobierane w ten sposób sumy okazały się niedostatecznemi, ażeby pokryć zaliczki na renty, dozwolone byłym dziedzicom najw. postanowieniem z 7 lutego 1853, tudzież koszta zarządu, połączone z wykonaniem robót indemnizacyjnych — przeto ze strony skarbu państwa dano nieoprocentowane zaliczki, których suma do rozpoczęcia umorzenia galicyjskiego długu indemnizacyjnego przez wylosowanie, t. j. do roku 1858 wyniosła 9,547.560 złr. 54½ ct. w. a.

Wreszcie w roku 1857 ukończono wykupno gruntów. Gdy zaś teraz chodziło o rozpoczęcie przepisanego w § 18 ces. patentu z 29 października 1853 wykupna obligacyj, była do tego przedewszystkiem potrzebna dokładna znajomość wysokości długu indemnizacyjnego, aby według tego wypracować odpowiedni plan umorzenia, i postarać się o pokrycie potrzebnej co roku kwoty.

(Dok. nast.)

Sprawa ustawy naftowej w Radzie państwa.

Przemówienie posła B i l i ń s k i e g o opiewa w streszczeniu:

Poseł dr. Menger powiedział, iż ja w r. 1878 w Sejmie galicyjskim oświadczyłem się za utworzeniem regale. Jest to zupełnie prawdziwe; lecz nie wynika z tego konsekwencya i konieczność, abym teraz głosował przeciw przedłożonemu wnioskowi komisyi. Udowodnię panom, że spokojnie i z czystem sumieniem, mogę za tym projektem głosować. Liberalizm skłonnym jest bardzo często z zasadami występować nawet tam, gdzie nie ma dla nich miejsca. Zasada regale nie nie jest wcale zasadą, w właściwem tego słowa znaczeniu, jest to raczej sprawa gospodarstwa społecznego, jest to pytanie, w jaki mianowicie sposób w danych warunkach należy prowadzić kopalnictwo. Tu, zdaniem mojem, jedna tylko panuje ogólna zasada: *salus publica*; należy przeto pytać tylko, co przyczynić się może dla dobra publicznego, a w takich sprawach można zdanie zmienić. Zresztą zapatrywań moich wcale nie zmieniłem i nie potrzebuję ich zupełnie zmieniać, a udowodnię to z dwojakiego punktu widzenia.

Do głosowania za przedłożeniem skłaniają mnie przedewszystkiem polityczne powody. W roku 1881 Sejm przyjął *en bloc* projekt ustawy, który się oświadczył przeciw regale. W r. 1883 Sejm wskutek petycyi Towarzystwa naftowego, ponownie wezwał rząd, aby wykonał uchwały z roku 1881. A zapewne nie przypuścicie panowie, żeby Sejm uchwalał po omacku, musiały być do tego ważne przyczyny. Jednym powodem była obawa utonięcia w powodzi obcego kapitału; drugim — obawa przed nieuniknionem, prawie powszechnem wywłaszczeniem drobnych posiadłości wiejskich.

Co do pierwszego motywu, to nie mielibyśmy nic przeciw obcemu kapitałowi, gdyby on tylko lepiej gospodarował, i nie miał zawsze germanizatorskich dążności. (Bardzo słusznie! z prawicy). Drugi motyw, obawa wywłaszczenia drobnych posiadaczy, nie jest zrozumiały dla panów z lewicy — dla nich istnieje tylko jeden punkt widzenia, a jest nim stanowisko producenta — produkcyi.

Lecz zdaniem Sejmu i mojem zdaniem, nie ma żadnego tak doniosłego interesu produkcyjnego, dla któregoby się godziło poświęcać dolę zdrowego stanu włościańskiego (oklaski z prawicy). Galicyjski włościanin jest nadzwyczaj przywiązany do swej roli, a nie zrozumie wywłaszczenia, rozszerzającego się wskutek regale coraz więcej, choćbyście nawet panowie, za pomocą uchwał przejściowych, postarali się o zapewnienie mu pewnych ulg. Ani się spostrzeże, jak zostanie wyrzucony ze swej posiadłości. My stan włościański tem wyżej cenimy, iż brak nam średniej klasy miejskiej w tym stosunku, jak to jest w innych prowincyach. Musimy też starać się o zachowanie stanu włościańskiego i dbać o to, by większość jego utrzymała się przy posiadaniu ziemi.

Tymczasem występują panowie posłowie z Ołomuńca i Jaegerndorfu, i oświadczają nam, iż bardzo radzi byliby podnieść kraj nasz, ten kraj bierny, co zresztą nie jest prawdą, przekształcić na czynny; słowem, serca ich przepełnia czysta miłość dla tego kraju i pragną, byśmy przyjęli regale. — Ale czegóż chcą od nas ci panowie? Sześć razy z rzędu a raz nawet jednogłośnie oświadczył się Sejm galicyjski przeciw zaprowadzeniu regale — a panowie ci żądają, byśmy tu za niem głosowali (bardzo słusznie! z prawicy).

Tego nigdy nie zrobimy, stanowczo nigdy. — Jakkolwiek panowie tak usilnie przez bezpośrednie wybory dążyliście do podkopania powagi Sejmów (bardzo słusznie z prawicy), my jednak cenimy Sejmy wysoko, i co w Sejmie zostało uchwalone, to jest dla nas świętem (brawo! z prawicy). Wprawdzie i panowie — mimo bezpośrednich wyborów, szanujecie Sejmy, lecz tylko te Sejmy, w których macie większość (wesołość na prawicy) W roku przeszłym, panowie ci, postąpili sobie w Bernie z namiestnikiem w taki sposób, jak gdyby on nie ministerstwu był odpowiedzialny, lecz Sejmowi — a w Lincu postawiono go formalnie w stan oskarżenia. Być może, że panowie ci, gdyby we wszystkich Sejmach rozporządzali większością, byliby wszyscy autonomistami i federalistami (na prawicy wesołość i wołania bardzo słusznie!). Proszę w każdym przeto razie, by wolno nam było wysoko cenić uchwały Sejmu, w którym jesteśmy większością. To są polityczne motywa, dla których skłaniam się do głosowania za przedłożeniem (brawo! brawo! z prawicy).

Przystępuję teraz do motywów przedmiotowych. W dawniejszych latach panowało w Galicyi zdanie, iż kwestya naftowa nie da się inaczej rozwiązać, jak albo przez wyłączne prawo posiadaczy gruntu, albo przez podciągnięcie kopalnictwa naftowego pod ustawę górniczą. Nie pojmowano drogi pośredniej, aczkolwiek nawet regaliści nie domagali się nieograniczonego regale, lecz tylko dążyli do form przejściowych. Rok 1880 stanowi ważny punkt zwrotny. Szło o to, by uniknąć wywłaszczeń, a mimo to nie utracić innych korzyści z ustawy górniczej dla przemysłu naftowego.

Jakież są warunki, wśród których może się u nas przemysł naftowy rozwinąć? Pozwolę sobie je przedstawić. Przedewszystkiem idzie o zabezpieczenie przedsiębiorcy, a względnie kapitału: powtóre o zabezpieczenie robotników przed wypadkami i o dobry techniczny kierunek, potrzecie idzie o możność zgromadzenia większych kapitałów, a poczwarte o wciągnięcie do kopalnictwa jak największych przestrzeni. Wszystkie powołane do tego czynniki, oświadczyły się w tym duchu.

W pierwszym więc rzędzie idzie o zabezpieczenie kapitału przedsiębiorcy. Dotychczas panowały takie stosunki, iż przedsiębiorca musiał albo nabyć, albo wydzierżawić grunt — lub też wejść w spółkę. Lecz nie istniały u nas żadne księgi gruntowe dla posiadłości włościańskich — spółka na podstawie ksiąg nie mogła dojść do niczego, a wskutek tego właściciel, jeżeli uważał, iż przedsiębiorca nie jest mu na rękę, sprzedawał grunt lub też ogłaszał upadłość — i w ten sposób i przedsiębiorca musiał utracić swój kapitał. Dlatego to tak tęskniono u nas za tem aby zaprowadzone zostało regale. Dziś jednak stan rzeczy jest odmienny. Projekt ten stwarza zupełnie odrębny rodzaj własności z owemi księgami, w które każdy przedsiębiorca może się zapisać. Regale nie jest już do tego potrzebne. Najgorliwszymi zwolennikami górniczego regale byli właśnie przedsiębiorcy, bo w ten sposób osiągnęliby potrzebne zabezpieczenia. Obecnie jednak właśnie domagają się przez petycye tej ustawy, bo otrzymują przez nią własność górniczą bez regale, a to już dla mnie stanowi dostateczny powód, bym głosował za projektem.

W drugim rzędzie idzie o opiekę nad robotnikami i o techniczny kierunek. I te wymagania zaspokaja przedłożona ustawa, bo w § 1 wydobywanie nafty zostaje oddane pod nadzór władz górniczych, a § 12 grozi wywłaszczeniem za niedbałe wydobywanie nafty. Według § 9 odnoszą się przepisy o kasach gwareckich (bratniej pomocy górników) i do robotników zatrudnionych przy wydobywaniu wymienionych w ustawie minerałów ziemnych. W ten sposób zastosowane zostają dobrodziejstwa górniczej ustawy, których pragniemy, z pominięciem wywłaszczeń, których nie chcemy.

W trzecim rzędzie idzie o zgromadzenie odpowiednich kapitałów. Nie sądźcie panowie, żeby się w Galicyi zabierano do każdej roboty z woreczkiem miedziaków. Tu przytacza mowca statystyczne daty, dowodzące, iż w wielu miejscach istnieją już przedsiębiorstwa z większemi kapitałami, i że projekt znacznie się przyczyni do nagromadzenia większych kapitałów w naftowem górnictwie.

(Dok. nast.)

Bank włościański.

Komitet pomocniczy dla likwidacyi Banku włościańskiego odbywa dziś we Lwowie posiedzenie, które jest dla dalszej jego akcyi decydującem. Podstawą obrad komitetu jest opracowany przez komitet ściślejszy p r o j e k t p r o g r a m u, który opiewa jak następuje:

Komitet pomocniczy dla likwidacyi b. Zakładu kredytowego włościańskiego, zbadawszy stan tegoż Zakładu, i stworzoną skutkiem rozwiązania jego sytuacyę, jakoteż przedłożone mu projekta likwidacyjne i po wysłuchaniu opinii prawniczej, przyszedł do przekonania, iż opierając się jedynie na bezwzględnej wartości majątku b. Zakładu, idąc wyłącznie drogami statutem i ustawami wskazanemi, dojśćby musiała likwidacya do rezultatu, który wstrząsnąłby ekonomicznemi stosunkami kraju i przyniósłby tylko szkodę tak wierzycielom jak i dłużnikom b. Zakładu.

Zawiązany już komitet pomocniczy przyjął za zasadę dążyć do tego, iżby katastrofa Zakładu włościańskiego jak najmniej szkody przyniosła kredytowi krajowemu,

iżby przez odpowiednią likwidacyę wierzycielom zakładu zwrócono wszystko, co się z aktywów tegoż zakładu da wydobyć a skutkiem tego ograniczyć ich straty ile możności,

iżby dłużników b. Zakładu uratować od klęsk dla nich nieuniknionych a dla wierzycieli bezpożytecznych, z drugiej zaś strony tak ze względów słuszności jak i w dobrze zrozumianym ich ekonomicznym i moralnym interesie, obudzić w tychże przekonanie, iż w granicach możności i słuszności powinni zadość uczynić zaciągniętym przez siebie zobowiązaniom.

Tak pojmując swoje zadanie, mniema Komitet, iż w i n t e r e s i e t a k w i e r z y c i e l i j a k i d ł u ż n i k ó w n a l e ż y o m i n ą ć w s z e l k i e z b y t s u r o w e a w o b e c n y m w y p a d k u b e z u ż y t e c z n e k o n s e k w e n c y e p r a w n e, z w ł a s z c z a z a ś n a d e r k o s z t o w n e, p r z e w l e k ł e i z n a t u r y s w o j e j b e z w z g l ę d n e p o s t ę p o w a n i e k o n k u r s o w e, a natomiast przez postawienie po nad prawo d o b r o w o l n e j u g o d y, p r z e p r o w a d z i ć s p o k o j n ą, o g l ę d n ą, a l e s u m i e n n ą i i l e m o ż n o ś c i n a j s p i e s z n i e j s z ą l i k w i d a c y ę, którą postawić należy pod kontrolę reprezentacyi i władz krajowych, jakoteż i opinii publicznej.

W tem też przekonaniu przedkłada Komitet pomocniczy wszystkim stronom w katastrofie b. Zakładu kredytowego włościańskiego interesowanym, następujący program likwidacyjny:

Najgłówniejszym wierzycielem b. Zakładu kredytowego włościańskiego są właściciele listów dłużnych i obligacyj komunalnych w łącznej sumie według ostatniego za rok 1883 bilansu złr. 6,980.000 w. a.

Skoro projektowana likwidacya nie ma stać się zwykłym konkursem, systującym stanowczo wszelkie wypłaty, przeto też mniema komitet, iż właścicielom tych listów należy się oprocentowanie ich kapitału aż do zwrotu takowego, jednakowoż w takiej tylko wysokości, na jaką rzeczywisty dochód z udzielonych tymi kapitałami pożyczek zezwala.

W rubryce pożyczek jest oprocentowanego kapitału	złr.	5,750.000 w. a.
od którego trudno większego dochodu rocznie się spodziewać jak w przecięciu w stosunku po 7%, co czyni	złr.	405.500 „
od tej kwoty odtrącić należy wydatki zarządu w kwocie	złr.	188.000 „
pozostanie dla właścicieli listów dłużnych	złr.	217.500 „
z czego można dać: 6% effektom zł. 5.872.300 po 3% rocznie co stanowiłoby sumę	złr.	176.169 „
a 5% effekt. złr. 1.108.000 po 2½%	złr.	27.700 „
Razem	złr.	203.869 „

Wprawdzie wydatki administracyjne likwidacya statecznie umniejszać będzie obowiązaną, jednakowoż i przez raźniejsze spłaty pożyczek umniejszać się będzie co najmniej i w tym stosunku i kapitał wypożyczony, i dlatego za korzystny należy uważać rezultat utrzymanie jednolitego stosunku w preliminowanych tu kwotach dochodów i wydatków.

Sądzi przeto Komitet, że właściciele listów, którzy pobierając dotąd oprócz procentu jeszcze i dywidendy, byli uczestnikami przedsiębiorstwa, nie mogą też nadal słusznie żądać wyższego dochodu, niż go przedsiębiorstwo obecnie dać może i dlatego też Komitet żywi przekonanie, że z faktycznym tym stanem w zupełności pogodzić się zechcą.

Przystępując do zbadania obecnej wartości listów i obligacyi komunalnych, znajdujemy: że

pozostała r e s z t a kapitału z pożyczek hipotecznych, wynosi obecnie	złr.	3,161.372
w zaległych annuitetach	„	2,507.118
w pożyczkach komunalnych	„	88.760
Razem	„	5,757,250
Przyjąwszy minimalny ubytek w kapitale 10% co czyni	złr.	575.725
pozostanie zatem suma	złr	5,181.525
jako pełna wartość na listy dłużne, a dodawszy do tego przypuszczalną wartość zakupionych gruntów włościańskich, służących również na pokrycie listów dłużnych b. Zakładu kredyt. włościańskiego	„	200.000
otrzymamy	„	5,381.525

jako pokrycie dla sumy złr. 6,980.300 effektów w obiegu będących, co przedstawia 77% wartości tychże.

Opuszcza się pozycyę: „pożyczki bezprocentowe złr. 109,600“, jako książkowe przeprowadzenie udziałów wkładkowych — zatem nie mające podstawy do emisyi listów dłużnych.

Rezultat ten dałby się jednak tylko wtedy uzyskać, gdyby spłaty dłużników były możliwie normalne, przy współdziałaniu wszystkich czynników krajowych — w s z e l k i e z a ś ś r o d k i p r z y m u s o w e i w y n i k ł e z t ą d k r o k i s ą d o w e w o b e c l i c z b y 34,484 d ł u ż n i k ó w u t r u d n i ł y b y s p ł a t y do tego stopnia, iż możliwe rozwikłanie interesów przeciągłoby się na generacye i bardzo znaczną część kapitału spożyłyby koszta i należytości.

Jedynie tylko w s p ó ł d z i a ł a n i e o b y w a t e l s k i e, w p ł y w n a w ł o ś c i a n, p i e l ę g n o w a n i e w n i c h p o c z u c i a p r a w a i s ł u s z n o ś c i, a p r z e d e w s z y s t k i e m p o m o c k r a j o w y c h i p o w i a t o w y c h i n s t y t u c y j p r z y k o n w e r s y i t y c h d ł u g ó w, ułatwi zbliżone osiągnięcie powyżej wskazanej cyfrowej wartości listów dłużnych. Jeżeli następnie się rozważy, że z owych 34,484 pożyczek jest 27,851 z pierwotnie wypożyczonym kapitałem od 50—250 złr., z których znaczna liczba figuruje dziś z resztującym kapitałem kilku lub kilkunastu złotych, to łatwo pojąć, jak trudnem jest zrealizowanie tych pretensyi zwykłą drogą prawa z pominięciem wyż powołanego współdziałania obywatelskiego.

To też właściciele listów dłużnych powinni nabrać przekonania, że zredukowana nawet wartość ich kapitału w większej połowie jest zyskiem, który im przysparza likwidacya, przeprowadzona przy współudziale komitetu i całego obywatelstwa.

Komitet jednak pragnąc przyjętym na siebie raz zobowiązaniem w zupełności odpowiedzieć, nie mógłby doradzać wypłaty dla wycofanych listów na razie w formie zaliczki wyżej nad 60 prc., co zresztą przy kuponie 3 złr. od sta złr. równa się kursowi al pari przy 5 prc. docho-

dzie. Wszakże pragnie komitet właścicielom listów oddać wszystko, co likwidacya przyniesie i dla tego zwróciłby się właścicielom listów wszystko to, coby po zupełnem wylosowaniu listów i upłacie za nie 60 prc. pozostało.

Drugą kategoryą wierzycieli są:

a) właściciele asygnat kasowych z sumą obecną	zł.	704,850
b) właściciele wylosowanych listów dłużnych i obligacyj komunalnych, jakoteż i kuponów		388,867
c) zobowiązania b. zakładu z tytułu indossa weksli		498,000
d) w różnych innych należytościach w rachunku bieżącym itp.		46,000
Razem		1,637,717

Wierzyciele tej kategoryi nie będąc hipotecznie ubezpieczeni, szukać muszą pokrycia w innych aktywach b. zakładu, względnie w jego dziale bankowym, który według bilansu za rok 1883 przedstawia wprawdzie sumę złr. 3,250,000, ale mieszczą się w niej nietylko pozycye hipotecznie przeczone (realność pod l. 14 przy ulicy Jagiellońskiej), znaczne pozycye, wątpliwe i wygórowane odsetki zwłoki, tak, że wartość tych aktywów narazie nawet cyfrowo oznaczyć się nie da. Sądzi jednak komitet, że przy skrupulatnej likwidacyi i sprężystem realizowaniu tych aktywów, które bezsprzecznie posiadają tytuł prawny i widoki możliwej realizacyi, przecież tyle osięgnąć się zdoła, aby passywa tej kategoryi odpowiednie pokrycie znalazły.

W myśl statutu b. zakładu kred. włościańskiego muszą być zapadłe do 1 stycznia 1884 r. kupony z resztującą sumą złr. 35,767 w całości zapłacone, względnie w miejsce spłat gotówkowych przyjęte.

Również w pełnej wysokości muszą być zapłacone weksle, co do których zakład wekslowo jest zobowiązany w sumie złr. 498,000 w. a.

Wylosowane do 1 stycznia 1884 r. listy dłużne i obligacye komunalne w sumie łącznej złr. 353.100 muszą analogicznie z umową proponowaną wszystkim tym walorom otrzymać, jako już wylosowane, natychmiast 60%, resztę zaś w miarę rozwoju likwidacyi wszakże z tem zastrzeżeniem, że należy się im pierwszeństwo przy wypłacie dalszej dywidendy przed niewylosowanemi dotąd effektami.

Właścicielom zaś asygnat kasowych i uznanych należytości w conto corrente w sumie złr. 750.000 należy ze względu, że wierzyciele tej kategoryi nigdy nie partycypowali w zyskach Zakładu, że pretensye ich po największej części są już płynne, dać z góry zaliczkę na ich pretensye w sumie 50% i zapewnić im oprocentowanie reszty po 3% rocznie, jakoteż dalsze spłaty kapitału w miarę rozwoju likwidacyi i według następstwa poniżej wskazanego.

Gdy na przeprowadzenie tej ugody potrzebne będą natychmiastowe fundusze w kwocie mniej więcej 1 milion złr. a. w., a gdy z drugiej strony niezaprzeczenie w tym względzie ciąży obowiązek pomocy na c. k. Rządzie, przeto postara się Komitet u c. k. Rządu o zaliczkę w powyższej wysokości, którą likwidacya w miarę wpływów z aktywów nieodpowiadających w pierwszej linii właścicielom listów dłużnych za ich wkłady, spłacać będzie.

Nadto zrealizuje komitet likwidacyjny przy współudziale komitetu pomocniczego, słuszne moralne jak i wobec prawa wekslowego materyalne zobowiązania byłych Członków Rady zawiadowczej i Dyrekcyi b. Zakładu kredytowego włościańskiego, którzy powyżej powołane tratty w sumie złr. 498.000 akceptowali, a którzy niezaprzeczenie zawinili, iż Zakład pod ich kierownictwem zostający do takiej deruty doprowadzili.

W ten sposób ma komitet nadzieję, że likwidacya zdoła wierzycielom tej drugiej kategoryi dać możliwie najwyższe zaspokojenie ich niezaprzeczonych a słusznych pretensyj, a nadto może i uzyska jakiś fundusz na pokrycie ubytków w kapitale dla właścicieli listów i obligów, którzy w pierwszej chwili tylko w wysokości 60% pretensyi uznani zostali.

Po takiem przedstawieniu rzeczy, sądzi Komitet, iż likwidacya b. Zakładu kredytowego włościańskiego, w następujący sposób powinna być przeprowadzona:

1. Komitet wystara się u c. k. Rządu o pożyczkę dla likwidatorów w sumie jednego miliona złr. (1.000.000 złr.), z której to kwoty bezzwłocznie, lub w miarę terminów zapadłości, zapłacone być mają:

a) zapadłe kupony	złr.	35.700
b) wylosowane listy i obligacye kom. (353.100) 60%	złr.	211.860
c) weksle w obiegu	„	498.000
d) asygnaty i wierzyciele w rachunku bieżącym 50%	złr.	375.000
Razem	złr.	1,120.560

różnicę złr. 120.560 pokryje likwidacya z wpływów bieżących.

2. Likwidatorowie udadzą się do reprezentacyi powiatowych i całego obywatelstwa kraju z prośbą o pomoc i przyspieszenie spłat u dłużników włościańskich, celem ułatwienia zaś tychże spłat przyjmować będą bez wypowiedzenia i opłat za nie, spłatę kapitału w listach dłużnych, licząc je al pari, a wszelkie procenta zwłoki do 1 stycznia 1884 narosłe zredukują na 6%, w procentach zaś zwykłych i procentach zwłoki od 1 stycznia 1884 narastających i przypadających, żadnych opustów nie dozwolą, celem nakłonienia dłużników do tem szybszej spłaty.

3. Kupony od listów dłużnych i obligacyj komunalnych wypłacać będzie likwidacya począwszy od 1 stycznia 1884 r. aż do wylosowania w wysokości 50% wartości kuponowej.

Losowanie zaś pozostałych w obiegu listów i obligów odbywać się będzie raz do roku począwszy od 1 stycznia 1885 r. w ten sposób, że do losowania tyle przyjdzie listów i obligów, ile fundusz umorzenia danego roku w kapitale przyniesie, z funduszu tego wypłaci się wylosowanym listom i obligacyom 60%, pozostawiając 40% jako oddzielną rezerwę dla będących jeszcze w obiegu listów i obligacyj, któreby w dalszym biegu losowania w tej samej wysokości pokrycia nie znalazły. Listy wylosowane po upłacie 60% zostaną odstemplowane, a gdy w ten sposób losowanie listów i obligacyj przeprowadzone zostanie, a dalszy fundusz czy to z hipotek, czy też z funduszu ad 4 pozostanie, nastąpi 2. a ewentualnie i 3. tychże listów losowanie, celem wymiaru dalszej na te listy dywidendy z likwidacyi przypadającej.

Wylosowane do 1 stycznia 1884 r. włącznie listy dłużne i obligacye komunalne, otrzymają jednak przed później losowanemi pierwszeństwo, to jest przedewszystkiem one otrzymać muszą zaspokojenie w wysokości resztujących 40 prc. nim nastąpi drugie losowanie niewylosowanych do 1 stycznia 1884 r. listów dłużnych i obligacyj komunalnych.

4) Skoro przez upłaty dłużników lub wykupno ze strony likwidatorów z wolnej ręki listów i obligacyi zrównoważy się ilość tychże w obiegu będących z kwotą pożyczek hipotecznych, i skoro zaliczka rządowa ad 1) przez likwidatorów spłaconą zostanie, wtedy wszystkie wpływy z likwidacyi nie należące do funduszu umorzenia ad 3) rozdzielać się będzie w stosunku procentowym między właścicieli asygnat kasowych i tych wierzycieli, którzy dopiero (ad 1) 50 prc. zaliczki na swe pretensye otrzymali.

Od 1 stycznia 1884 r. aż do tego czasu opłacać się będzie wierzycielom tej kategoryi półrocznie z dołu po 3 prc., w stosunku rocznym od resztującej ich pretensyi.

Po zaspokojeniu zupełnem tych wierzycieli, wszystkie dochody z likwidacyi wpływać będą do funduszu umorzenia danego roku dla właścicieli listów dłużnych i obligacyi komunalnych.

Podpisany Komitet jest przeświadczony, iż tylko tą drogą nakłonić będzie można dłużników b. Zakładu, do spełnienia ich zobowiązań bez ekonomicznej ich ruiny — i że wierzyciele w ten tylko sposób mogą wyjść z tej katastrofy, stosunkowo z najmniejszą stratą w kapitale i najmniejszym ubytkiem w dochodzie rocznym.

O ile zaś pomoc w tym względzie Komitetu uważać zechcą interesowane w upadku b. Zakładu kredytowego włościańskiego strony za korzystną dla siebie i zapewniającą prawidłowe rozwikłanie interesów, o tyle zechcą się poddać warunkom, które Komitet, jako *conditio sine qua non* stawia:

1) Wszyscy wierzyciele przyjąć muszą warunki przez Komitet podyktowane bez zastrzeżenia.

2) Walne zgromadzenie b. Zakładu kredytowego włościańskiego wybierze tych likwidatorów, których im wskaże Komitet a zarazem ich wybór zawisłym uczyni od prawomocnej deklaracyi, iż poddają się kontroli i nadzorowi tegoż Komitetu w granicach, jakie statut nadawał Radzie zawiadowczej b. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Jeżeli układu powyższego wierzyciele b. Zakładu kredytowego włościańskiego nie przyjmą, albo jeżeli walne zgromadzenie warunkom powyższym się niepoddda, uważa Komitet zadanie swe za spełnione, o ile nie uzna za stosowne, zamienić się wyłącznie w Komitet opieki nad ludnością wiejską, dotkniętą katastrofą b. Zakładu kredytowego włościańskiego.

We Lwowie dnia 29 lutego 1884 r.

Komitet wykonawczy:

Prezes *A. Sapieha* w. r. — Sekretarz Dr. *Zgórski* w. r.

Korespondencya „Nowej Reformy"

***Lwów**, 6 marca.*

(=) Przed dwoma laty, nasi nieprzejednani założyli osobne Towarzystwo pedagogiczne ruskie, jak gdyby żywotne interesy nauczycieli narodowości ruskiej, nie były też same co interesy nauczycieli narodowości polskiej, i jak gdyby nauczyciele ruscy nie należeli już w wielkiej liczbie do potężnej moralnie i materyalnie instytucyi znanej i poważanej nietylko w kraju, t. j. do Towarzystwa pedagogicznego, w którem każdy głos ruski chętnie był słuchany, a każde sprawiedliwe życzenie Rusinów chętnie uwzględniane. Po dwóch latach istnienia tego ruskiego Towarzystwa pedagogicznego, odbyło się w niedzielę pierwsze walne zgromadzenie, w którem wzięło udział około 50 nauczycieli szkół wiejskich. Ogółem ma należeć do tego Towarzystwa około 300 nauczycieli wiejskich, a fundusze jego mają wynosić ogółem 350 złr. W ciągu dwuletniego istnienia swego utraciło Towarzystwo prezydyum; w tych dniach bowiem zmarł w Rzymie, prezes Towarzystwa, Ambroży Janowski, emeryt. dyrektor II gimnazyum tutejszego i inspektor szkolny, znany z dawniejszych kadencyj sejmowych szermierz świętojurców, a przed kilku miesiącami zmarł w Przemyślu, wiceprezes tego Towarzystwa, sympatyczny i poważany dr. Kostek. Zgromadzenie wybrało tedy przedewszystkiem przewodniczącego w osobie radcy szkolnego ks. Wasyla Ilnickiego, tudzież nowy wydział, któremu poleciło wnieść do krajowej Rady szkolnej i ministerstwa oświecenia memoryał, żądający, ażeby w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, połowa przedmiotów była wykładaną w języku ruskim; ażeby żeńskie seminaryum nauczycielskie w Przemyślu było przemienione na zakład utrakwistyczny; ażeby w Przemyślu została utworzoną 8-klasowa żeńska szkoła ruska; ażeby przy szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie, były utworzone klasy paralelne z ruskim językiem wykładowym; ażeby we wszystkich szkołach ludowych żeńskich we Lwowie, obowiązkowym przedmiotem była nauka języka ruskiego, zamiast francuskiego. Dalej domagać się ma nowy wydział, ażeby w utrakwistycznych seminaryach nauczycielskich męskich wykłady odbywały się w ten sposób, iżby w jednym roku wszystkie przedmioty były wykładane w języku polskim, a w drugim roku po rusku; ażeby przy seminaryach nauczycielskich męskich w Stanisławowie i Tarnopolu, były potworzone szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim. Co powie pedagogia o tem żądaniu, aby w jednym roku wykłady odbywały się w jednym — a następnie w innym języku, zostawiam to pedagogom zawodowym do rozstrzygnięcia — tu tylko zwracam uwagę, że najlepsze chęci uwzględnienia takich żądań osobnych szkół ruskich, rozbijają się o brak młodzieży, któraby chciałaby się kształcić wyłącznie tylko w języku ruskim, jak tego dowód mieliśmy we Lwowie.

W cerkwi św. Piotra i Pawła, odbyło się dzisiaj żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. księdza kanonika Juliana Sembratowicza, stryja obecnego biskupa lwowskiego, obrządku gr. kat., ks. Sylwestra Sembratowicza. Ks. Julian Sembratowicz był do r. 1882 proboszczem cerkwi na Łyczakowie we Lwowie i przez kilka kadencyj zasiadał w Reprezentacyi miejskiej. W r. 1882 został mianowany proboszczem i dziekanem w Czerniowcach, gdzie dnia 4 b. m. zakończył nagle życie.

Ważną sprawę porusza jedno z tutejszych pism fachowych, prawniczych. Namiestnictwo wydaje co roku szematyzm Król. Galicyi i t. d. Publikacya ta ma wartość trwałą i liczne zalety, ale wymaga niektórych jeszcze ulepszeń, które niezawodnie wprowadzi nowy namiestnik, gdy się na nie zwróci jego uwagę. Oto pod względem wiadomości statystycznych byłoby nader pożądanem, aby w rozdziale dotyczącym się sądów powiatowych wydrukowano przy każdym sądzie cyfrę ludności powiatu sądowego, tak jak przy starostwach podana jest wszędzie cyfra ludności powiatu administracyjnego, a przy urzędach miejskich liczba ludności każdego miasta. Prócz tego ze względów praktycznych byłoby do życzenia, aby w przypisku *petitem* wydrukowano przy każdym sądzie powiatowym nazwy miejscowości do tegoż sądu należących. Jest to potrzebnem tem więcej, iż co roku prawie zachodzą zmiany terytoryalne; gminy zostają wydzielone z jednego powiatu sadowego, a przydzielone zostają do innego; zmiany tego rodzaju bywają wprawdzie urzędownie ogłaszane, ale trudno ich w danym razie poszukiwać, a wykazy miejscowości (*Ort-Repertorien*), są zbyt kosztowne, aby je można co roku wydawać, a względnie co roku nowe wydania kupować; — byłoby więc bardzo dogodnem, gdyby co roku w *Szematyzmie* galicyjskim wykazywano gminy, każdy powiat sądowy tworzące. Tym sposobem możnaby też wiedzieć, do którego starostwa gmina należy, przy każdem starostwie bowiem wymienione są powiaty sądowe w jego okręgu leżące.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 7 marca*

Posłowie polscy w Sejmie pruskim znaleźli znowu sposobność do upomnienia się o ucisk, jakiego Polacy tam doznają, a to przy rozprawach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Nawał naglących spraw nie pozwala nam dzisiaj podać choćby w streszczeniu dzielnych przemówień naszych posłów. Pozostawiamy to do jutra, zaznaczając dziś tylko, iż poseł Wierzbiński upomniał się o niegodziwe prześladowanie dziennikarzy polskich przez prokuratorye i sądy, na co przytoczył oburzające fakta, a następnie poruszył sprawę nazw polskich miejscowości; poczem poseł Kantak ponownie rozprawił się z Tiedemanem, któremu się uroiło, że Kantak powinien koniecznie z niemiecka pisać się przez th.

Według *Nar. List.* miał oświadczyć Ekscel. Smolka w obec posłów czeskich, iż budżetowe obrady zostaną ukończone 22 marca— w sobotę. Smolka pragnie, aby pełne posiedzenia Izby odbywały się codziennie od 10 rano do 4 popołudniu. Przez pozostałe 14 dni przed świętami Wielkiej nocy, ma być załatwiona sprawa galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego i kilka mniejszych przedłożeń. Po świętach przyjdzie na porządek dzienny podatek od wódki, sprawa kongruy, nowela o należytościach, szósty rozdział ustawy przemysłowej a w danym razie i ustawa o zabezpieczeniu robotników. Do rozpraw nad budżetem z klubu czeskiego zapisał się dotychczas tylko poseł Adamek. — W ogóle prawica będzie w ogólnej rozprawie budżetowej bardzo wstrzemięźliwą — podczas gdy lewica wyznaczyła już do rozprawy 13 posłów. Podobno i Coronini ma przerwać długie milczenie i zapisać się do głosu.

Sprawa stanu wyjątkowego przeszła w Izbie panów prawie bez rozprawy, tylko b. minister Unger bez motywowania swego zapatrywania oświadczył, że ponieważ w komisyi żądał, ażeby rozporządzenia o stanie wyjątkowym przyjąć tylko do wiadomości, przeto będzie głosował przeciw wnioskowi komisyi, żeby je uznać za usprawiedliwione. Różnica w praktyce — żadna! W głosowaniu przeszedł wniosek komisyi wszystkiemi głosami przeciw sześciu tylko. Drugi wniosek w sprawie zawieszenia sądów przysięgłych — przyjęto jednogłośnie.

Komitet wybrany w swoim czasie przez czeski klub w celu wypracowania statutu dla klubu postanowił wczoraj nie przedkładać klubowi żadnego projektu statutu, a wnieść tylko, aby klub uchwalił pewne normy obowiązujące wszystkich jego członków. Do prawomocności uchwał w sprawach karności klubowej potrzebna jest obecność dwóch trzecich wszystkich członków. Jeżeli pewna sprawa już przez parlamentarną komisyę z piętnastu uznana zostaje za sprawę karności klubowej, wówczas do powzięcia w tej sprawie uchwały potrzebna jest połowa członków klubu czeskiego. — Skoro sprawa uznaną zostanie za kwestyę karności klubowej, żaden członek klubu nie może na pełnem posiedzeniu Izby w przeciwnym duchu głosować — wolno mu jednak, jak w Kole polskiem, wstrzymać się od głosowania.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma, odczytana przy otwarciu parlamentu, znana jest dotąd tylko z krótkich doniesień telegraficznych. Obszerniejszy ustęp mowy poświęcony jest wywodom o stosunkach życzliwych z ościennemi państwami, szczególnie z obu sąsiedniemi dworami cesarskiemi, co wróży, że pokój pożądany jest zapewniony o tyle, o ile według ludzkiej rachuby na to liczyć można. W dalszym toku dowodzi mowa, że przedłużenie ustawy przeciw socyalistom jest potrzebne i zapowiada przedłożenie projektów do kilku ustaw, między któremi najważniejszą jest ustawa o towarzystwach akcyjnych i o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa i starości.

W układzie stronnictw politycznych niemieckich zaszła właśnie bardzo ważna zmiana. Dawniejsza partya postępowa i liberalna połączyły się w jedno stronnictwo „niemiecko-wolnomyślne". Liczba członków wynosi dotąd 110, a zatem będzie to stronnictwo najsilniejszem ze wszystkich i wywrze bez wątpienia wielki wpływ na stosunki parlamentarne i na tok ustawodawstwa. Przewodniczącym będzie prawdopodobnie bar. Stauffenberg.

Dzienniki angielskie, przepłoszone ostatnimi zamachami dynamitowymi, obsypały Amerykę wyrzutami, że nie występuje dość energicznie przeciw knowaniom, które jawnie odbywają się u niej. Na to dzienniki amerykańskie odpowiadając, potępiają jednogłośnie stronników spisku dynamitowego, przezwanych „dynamitardami". Dziennik *New Jork Trib.* oświadcza, że publiczność Ameryki Północnej potępia jednomyślnie zmowy dynamitowe jako zbrodnię przeciw cywilizacyi i spodziewa się, że przyjdzie czas, w którym rządy chrześciańskie, porozumiawszy się co do różnicy między zbrodniami politycznemi a pospolitemi, będą zmuszone do zgodnego użycia środków ochronnych przeciw zbrodniom dynamitowym. Na uwagi dzienników angielskich odpowiada amerykański *Times* słuszną uwagą: „Na podstawie czego mogą Anglicy się spodziewać, że rząd amerykański wykryje i uwięzi tych, którzy są podejrzeni o to, że w Ameryce przygotowali środki wybuchowe, skoro rząd angielski nie może u siebie wyśledzić tych, którzy w Londynie owych środków użyli. Jesteśmy gotowi uczynić wszystko, aby przeszkodzić spiskom dynamitowym przeciw Anglii, ale pierw trzeba udowodnić, że takie spiski rzeczywiście istnieją".

Z Sudanu nadchodzą na przemian znowu lepsze wiadomości. Z Obeid, stolicy Mahdiego, przybyli wysłańcy z uwiadomieniem, że Mahdi jest bardzo zadowolony z przyznanej mu godności sułtana w Kordofanie i że swym podwładnym w krainach nad Sinym i Białym Nilem dał polecenie, aby ani Senaaru nie zaczepiali, ani nie podstępowali pod Chartum.

Tymczasem na teatrze wojennym w Nubii wschodniej powrócił stan dawny, jaki był przed wyprawą Grahama ku Tokarowi, bo mimo zwycięstwa pod El Teb i zajęcia Tokaru wycofał Graham wszystkie siły z zajętych pozycyj i skoncentrował je w Suakim.

Obaj komendanci angielscy Graham i Hewett wydali odezwę do plemion arabskich, w które przyrzekają im opiekę Anglii, jeżeli Osmana wyprą ze swych krain. Takie rozsiewanie niezgody i pieniędzy uważa Anglia za skuteczniejsze od broni.

Sprawy wewnętrzne w Egipcie tak się wikłają, że wkrótce zapewne ogłosi Anglia swój protektorat nad tym krajem, aby utrzymać porządek i powagę. W Kairze więzienia są przepełnione; przed kilku dniami przyszło w nich do rokoszu tak niebezpiecznego, że zaledwie siłą zbrojną angielską dał się uśmierzyć, bo na władze i wojsko egipskie nie można się było spuścić.

Sprawy miejskie.

***Kraków**, 7 marca.*

Posiedzenie Rady miejskiej. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przewodniczący prezydent miasta dr. Weigel oznajmia Radzie, iż deputacya tutejszych obywateli złożyła na jego ręce petycyę, o rychłe uchwalenie zmiany statutu miejskiego. Zawiadamia, iż wiceprezydent dr. Szmidt z powodu licznych zajęć i złego stanu zdrowia prosi o uwolnienie go od redagowania wydawanego *Dziennika rozporządzeń* magistratu. Sprawy te odesłane zostały do właściwych sekcyj. Następnie oznajmia Radzie, iż radca miejski, senator dr. Hoszowski, dotknięty niewłaściwem zajściem na poprzedniem posiedzeniu, pismem nadesłanem składa swój mandat radziecki. Liczne głosy domagają się odczytania pisma senatora Hoszowskiego. Prezydent odczytuje:

Na ostatniem posiedzeniu Rady po zebranym przez podpisanego głosie p. dr. radca Zoll wystąpił z zarzutem nielojalnego postępku, a to z powodu mojego objawionego indywidualnego zdania nad całym tokiem rozpraw budżetu miejskiego, czyli jaśniej mówiąc, iż będąc na poufnem zgromadzeniu, nie zabierając tamże głosu powinien był wszystko *pro rato et grato* solidarnie przyjąć co tamże uchwalono. Niech sobie p. dr. Zoll przypomnieć raczy, iż podpisany nie był do końca posiedzenia po półtoragodzinnym pobycie, gdyż dla konieczności, jak to oświadczył panu przewodniczącemu, opuścić musiał odbywającą się pogadankę, podczas której przyszedł do przekonania, iż tu jedynie chodziło o zapobieżenie aby zamierzone zbiorowe pismo, to jest adres do pana prezydenta nie przyszedł do skutku, lecz nie byłem już obecnym wtenczas, kiedy głosowano i uchwała zapadła. Nie brałem więc żadnego zobowiązania na siebie, pod względem dalszego solidarnego działania i w ostatecznym razie poczuwałbym się moralnie jedynie do solidarności dotrzymania słowa, aby adresu niepopierać i niepodpisywać, bo to słyszałem jeszcze podczas swojej bytności. W tem więc położeniu rzeczy sądziłem, iż na tem się wszystko skończy. Niespodziewałem się wszakże, aby mi kto zabronić usiłował w tutejszej szanownej Radzie objaśnić oddzielnie niepodległe i bezstronne zdanie w końcu obrad budżetowych, gdyż nikt mi słówka nawet żadnego nie pożyczył do wyrażenia mojego niezawisłego zdania, jako wyłącznie z przekonania i czystego sumienia pochodzącego. Tym sposobem wykazałem iż o nielojalność posądzonym być nie mogę. Nagany zaś żadnej nie dawałem Radzie, jak się wyraził jeden z czcigodnych mężów, bo się z góry zastrzegłem, iż nie obrażam ani się narzucam komukolwiek, lecz tylko podaję uwagi i rady na podstawie przepisów obowiązujących, co jest właśnie powołaniem szanownej Rady i obowiązkiem członków Rady.

Co do pana dr. radcy Faustyna Jakubowskiego dla którego zawsze zachowywałem pewne poważanie i niczem nigdy go nie obraziłem, nie wiem skąd mógł powziąć tak nieprzyjazne i mniej przyzwoite odezwanie się, ten, który w obronie inteligencyi przemawia, nieinteligenie się zapomina, gdyż można nie podzielać zdania, które się nie podoba, ale urągać się z pisma współkolegi swego, który skromne swoje zasługi na różnych polach jak sobie pochlebia sumiennie i bezstronnie dla dobra tutejszego starego grodu, przez całe życie spełniać usiłował, jest zupełnie niepojmowalnem.

Otóż niniejszem składam mandat z radcostwa, będąc wprawdzie dotkniętym tylko od kilku osób w tutejszej Radzie zasiadających, lecz nader boleśnie w obec swoich wyborców, pod których sąd, jako mężów dobrej woli poddaję moje ciągłe urzędowanie od 1866 r. i zachowanie się w najdrażliwszych i stanowczych częstokroć kwestych miasta naszego, a to tem więcej odwołuję się do nich z wielką ufnością, gdyż miałem zaszczyt być powołanym na reprezentanta i stróża ich praw i obowiązków nietylko w jednem podczas elekcyi, ale w dwóch a nawet i trzech Kołach jednocześnie co się tylko nieodżałowanemu prezydentowi Dietlowi bardzo zasłużenie wydarzyło, gdyż sam mi to przypominał, iż możemy sobie wspólnie powinszować tego obywatelskiego zaszczytu zaufania.

Kraków 6 marca 1884 r. Dr. Konstanty Hoszowski; radca miejski m. Krakowa.

Po odczytaniu tego listu, zawiadamia prezydent, iż podług regulaminu pismo to odesłanem zostanie do sekcyi III.

R. m. Zoll oświadcza, iż jeżeli użył na określenie postępowania r. m. Hoszowskiego wyrazu: „nielojalne", to dobrze się nad tem zastanowił. Na zebraniu, gdzie był obecnym senator Hoszowski, przewidywano pojedyncze odzywania się radców. Ponieważ i mnie zarzut p. Hoszowskiego dotyka, więc uważałem za stosowne stwierdzić to.

R. m. Birnbaum. Wobec takiej ważnej sprawy, dotyczącej wielce zasłużonego i szanowanego radcy, sądzę, że najwłaściwiej by było odstąpić od regulaminu i nie odsyłać pisma p. Hoszowskiego do sekcyi; dlatego stawiam wniosek:

Rada poleci prosić pana radcę Hoszowskiego, ażeby odstąpił od rezygnacyi i mandat swój nadal zatrzymał.

R. m. Epstein popiera wniosek za słowami uznania dla senatora Hoszowskiego.

R. m. Majer. Ponieważ i ja zabierałem głos na poprzedniem posiedzeniu oznajmić muszę, że przeciwnikiem senatora Hoszowskiego nie byłem i nie jestem; przeciwnie, zdawna jesteśmy w wielu pracach kolegami. Co mówiłem odnosić się miało tylko do faktu a nie do osoby radcy Hoszowskiego. Przystępuję zatem do wniosku radcy Birnbauma.

R. m. Chęciński również popiera wniosek.

Prezydent oddaje wniosek pod głosowanie i stwierdza, iż prośba do senatora Hoszowskiego o cofnięcie rezygnacyi, uchwaloną zostaje absolutnie wszystkiemi głosami obecnych na posiedzeniu radców.

(Dok. nast.)

Kronika.

***Kraków**, 7 marca.*

Marzec prawdziwie zaczyna być kapryśnym w tym roku. Przez cały dzień wczorajszy panowało zimno przenikliwe, wieczorem niespodzianie nawet śnieg gęsty ubielił dachy. Dzisiaj od samego rana odwilż zupełna i najpiękniejsza pogoda. Co dalej?

Bal na rzecz orkiestry miejskiej. Donoszą nam, że utworzył się w Krakowie komitet, mający urządzić bal w dniu św. Józefa, 19 marca, na rzecz orkiestry miejskiej. W tym celu wniesiono podanie do ks. biskupa krakowskiego o pozwolenie. Bal odbędzie się w sali hotelu Saskiego, zaproszenia rozpoczyna komitet rozsyłać od jutra.

Wieczór Juliusza Słowackiego. Komitet tego wieczorku prosi nas o doniesienie, że „z powodu niedyspozycyi p. Hoffman uproszoną została do deklamacyi p. Kałużyńska".

Benefis. W sobotę na benefis p. Arwina ukaże się niegrana przez dłuższy czas w Krakowie świetna komedya Beaumarchais „Wesele Figara". Tytułową rolę odegra pan Arwin — Zuzanną będzie pani Hoffman.

Nareszcie! Nareszcie doczekamy się wkrótce odnowienia zrujnowanego muru klasztoru Franciszkanów, którego widok szpecał planty. Przy sposobności grunta klasztorne i gminy zostaną tak uregulowane, że ulica Poselska zyska na rozszerzeniu, co jest bardzo pożądanem.

Z muzyki. P. M. Kicki, jeden z tutejszych urzędników sądowych, znany w kółku kolegów z zamiłowania i uzdolnienia do muzyki, napisał, jak nam mówią, zgrabną i wesołą operetkę, która ma być przedstawioną w pewnym prywatnym domu. — Podobno nawet mają ujrzeć ją lwowianie na scenie, co jednak podajemy z zastrzeżeniem.

Most kolejowy na Wiślę ma być w bieżącym roku rozebrany, a na jego miejscu stanie nowy — dwutorowy. Może byłoby korzystnem dla gminy miasta wejść w porozumienie z zarządem kolei Karola Ludwika, celem nabycia materyału i zużytkowania go czy to do mostów przy ul. Zwierzynieckiej, Wolskiej, czy też do mającego się budować obok rzezalni?

Biada papierosom! Taki okrzyk rozlega się w Warszawie wśród zwolenników tureckiego tytoniu. Przyczyną alarmu jest wiadomość, że w Turcyi zatwierdzony został — monopol tytuniowy. Jak donoszą, cały handel liśćmi tego narkotyku oddany zostaje w ręce konsorcyum złożonego z tureckich i zagranicznych kapitalistów, a ceny mają być ustanowione bardzo wysokie — tak, iż przy wzrastającej konkurencyi europejskiej tytuń albo znacznie podrożeje w Warszawie, albo też stanie się wprost niemożliwym do dostania. W przewidywaniu tej klęski wielkie fabryki rosyjskie posłały do Konstantynopola agentów w celu poczynienia ogromnych zakupów. To samo uczyniła jedna z najznaczniejszych fabryk warszawskich, przeznaczając sporą sumę na kupno materyału. Najlepiej jednak wyszedł na tem znany fabrykant tytuniowy Bohdanow. W tych dniach bowiem sprzedał on znaną swoją fabrykę za sumę 3 miliony rubli. Za samą firmę zapłacono mu... 500 tysięcy rubli!

Zakład o pół krowy. Sport zakładowy kwitnie nietylko w dużych miastach. Niedawno w pewnem miasteczku Królestwa Polskiego między pp. B. i W. stanął zakład o to, kto się z nich pierwej ożeni. Ponieważ zaś są na wspólkę właścicielami jednej krowy, więc postanowili, że nagrodą w ich małżeńskim wyścigu będzie druga połowa tegoż rogatego bydlęcia. Zakład ten jest ciekawym przyczynkiem do „Kwestyi małżeńskiej", okazuje się bowiem, iż

za pomocą jednej krowy można czasem rozwiązać aż... dwie podobne kwestye.

Rożnobarwny dziennik. Pod tytułem *Le Matin* zaczął wychodzić w Paryżu dziennik, niezaprzeczenie najoryginalniejszy, jaki się kiedy pojawił. Działem politycznym kierują cztery główne stronnictwa we Francyi — kolejno. Jednego więc dnia wychodzi jeden i ten sam dziennik, jako organ radykalno-republikański, drugiego dnia jako organ rojalistów itp. Stosownie do tego powierzono redakcyę pp. Avène, Cassagnac'owi, Cornly'emu i Vallès, dzierżącym berło po kolei. Pozostałe dwa dni wolne od polityki, spotrzebowuje dziennik na przeglądy artytystyczne, belletrystykę i sprawy miejscowe.

Tragedya na morzu. Pisma rosyjskie donosiły niedawno o bardzo tragicznem wydarzeniu pod Astrachaniem. Przy samem ujściu wieloramiennej a szerokiej w tem miejscu na kilka mil Wołgi, oberwała się olbrzymia nadbrzeżna płyta lodu i popłynęła ku morzu, a na niej 150 ludzi z saniami — końmi i zapasem żywności na cały tydzień. Byli to miejscowi rybacy, którzy właśnie w tej porze roku rozpoczynają połów. Ponieważ na oderwanej płycie znajdował się znaczny zapas żywności, przeto rodziny pozostałe na lądzie tuszyły, że przynajmniej ojcowie ich i synowie nie zamrą z głodu, zanim podaną im będzie pomoc. O mały włos jednak nie stało się przeciwnie. Cała flotyla morza Kaspijskiego — piszą dzienniki rosyjskie — zimuje w Baku, a wskutek tego gubernator astrachański telegrafował tam o ratunek, t. j. o wysłanie parostatku dla odszukania i ocalenia ginących. Gubernator bakumski natychmiast odwołał się do miejscowej admiralicyi, ale otrzymał odmowę, motywowaną... „brakiem kredytu na tego rodzaju wypadki!“ Ciekawem jest przytem to, że utrzymanie urzędników władzy, która odmówiła ratunku dla nieszczęśliwych rybaków, kosztuje rocznie przeszło 600.000 rs.! Na szczęście prywatne towarzystwo „Kaukaz i Merkury“ wzięło bardziej do serca tę sprawę i posłało dla odszukania nieszczęśliwych jeden z parostatków, który też rozbitków walczących rozpaczliwie ze śmiercią na odłamach topniejącej kry i porozrzucanych po morzu, pozbierał i na ląd wysadził.

Ostatni. W dniu 11 z. m. zmarł w Turynie dymisyonowany porucznik Jan Campanella, starzec liczący 103 lat wieku, który w młodości służył jeszcze w armii byłej rzeczypospolitej genueńskiej i był ostatnim żyjącym dotąd jej przedstawicielem. Pod dowództwem Masseny przebył on pamiętne w historyi oblężenie swego rodzinnego miasta, następnie przyłączony do armii francuzkiej odbył większą część kampanii pod Napoleonem I, i „cudem“ ocalał tylko przy przejściu przez Berezynę. Po upadku cesarstwa wstąpił do armii sardyńskiej. Ostatnie lata życia spędził w szpitalu San-Luigi w Turynie, gdzie go też Wiktor Emanuel odwiedził w r. 1877 i długo z nim rozmawiał. Staruszek do końca życia zachował czerstwość sił i przytomność umysłu. Codziennie sam chodził na mszę, poczem odbywał długi spacer po mieście z wielką laską w ręku. W Turynie wszyscy go znali i pokazywano go podróżnym jako — zabytek przeszłości.

Artystyczne skarby u kozaków. *Russk. kurj.* opowiada, iż wśród dońskich kozaków niejednokrotnie można znaleźć przedmioty posiadające wielką artystyczną wartość i pochodzące zapewne z dawnych ich wypraw i zdobytych łupów. Zbieracze starożytności już od kilku lat szperają w okolicach nad Donem i nieraz poszukiwania ich pozostają uwieńczone świetnem powodzeniem. Handlarze ci kupili w tych dniach w Nowoczerkasku za kilkaset rubli rzeźbioną metalową wazę, którą znawcy w Paryżu uznali za godną współzawodniczenia z najpiękniejszemi dziełami dłuta p. Benvenuta Cellini. Rzadki ten przedmiot sztuki znalazł nabywcę za 150.000 franków.

Nowe stowarzyszenie spożywcze. Z Filadelfii donoszą, że zawiązuje się tam stowarzyszenie mające na celu dostarczanie swym członkom ciepła i pożywienia w taki sam sposób, jak dotychczas dostarczano... gaz i wodę, tj. rurami. W tym celu miasto ma być podzielone na kilkanaście okręgów i w każdym z nich urządzoną olbrzymia kuchnia, w której najrozmaitsze potrawy od najprostszych aż do najwykwintniejszych będą przyrządzane od godz. 6 rano do 10 wieczór. Wspomniane kuchnie połączone będą z domami za pomocą rur żelaznych, któremi potrawy zamówione dostarczane będą członkom stowarzyszenia. W kuchniach będą urządzone zarazem kotły parowe dla wytwarzania pary do ogrzewania mieszkań. Jeden z dzienników amerykańskich w następujących słowach przedstawia dobroczynną działalność przyszłego stowarzyszenia: „O siódmej rano rodzina zasiada do stołu, by spożyć śniadanie, które wczoraj wieczorem gospodyni domu obstalowała za pośrednictwem telefonu. Teraz też telefonem daje znać, iż zamówione potrawy przysłać można. W kilka minut później przybywają rurą: wyborne befsztyki, omlety, ryby, kartofle, bułki itd. przygotowane tak smacznie, że najwybredniejsi smakosze nic zarzucić nie mogą. Kuchnie mają być prowadzone w ten sposób, że będą w stanie uczynić zadość potrzebom tak bogatych jakoteż i najuboższych klientów. Nowe stowarzyszenie stanie się prawdziwem dobrodziejstwem dla biednego wyrobnika, a żonę jego od wielu trosk uwolni. Obecnie, aby przygotować śniadanie dla męża, musi wstawać o 5 rano i ma nieraz kłopot z roznieceniem ognia. To opał mokry, to piec dymi, a gdy jedzenie przypali lub nie dogotuje, to mąż mruczy i opuszcza dom niezadowolony. Z nowem urządzeniem, wszystkie tego rodzaju nieprzyjemności znikną.“

Nominacye. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Albina Turzańskiego z Lubaczowa do Kulikowa i zamianował sędziami powiatowymi adjunktów: Józefa Lorenza dla Lubaczowa, Alfreda Posuchowskiego dla Budzanowa, Kornela A. Zubrzyckiego dla Złotego Potoku i Leopolda Hausera dla Monasterzysk.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Na odbytem w tych dniach zgromadzeniu rady nadzorczej spółki akcyjnej teatru polskiego w Poznaniu postanowiono i w przyszłym sezonie zimowym prowadzić scenę na rachunek spółki. Obecnie postanowiono z dniem 1 kwietnia rozpuścić personal teatralny.

— Na półkach księgarskich ukazała się powieść p. A. Sygietyńskiego pod tytułem: „Na skałach Calvados“, z życia normandzkich rybaków.

— Stowarzyszenie kobiet-malarek w Paryżu otworzyło wystawę obrazów i rzeźb w pałacu przemysłowym.

Dział ekonomiczny.

Gorzelnictwo w Kr. Polskiem. Według dat statystycznych w r. 1882/83 funkcyonowało w Królestwie 426 gorzelń, w tej liczbie 3 zakłady drożdżowe. Wszystkie te fabryki zużytkowały 57,884 pud. pszenicy, 240.850 żyta, 16,021.263 ziemniaków, 53.361 patoki, 156.462 słodu suchego, 1,036.089 słodu zielonego i 735 pud. drożdży winnych, ogółom zaś dostarczyły 2,639.624 wiader spirytusu czystego. W porównaniu z poprzednią kampanią, produkcya ta jest znacznie mniejszą, w roku bowiem 1881/2 funkcyonowało w kraju 457 gorzelni z produkcyą 3,023.927 wiader spirytusu. Obniżka ta znajduje usprawiedliwienie z jednej strony w zmniejszonym urodzaju ziemniaków w r. 1882 i w coraz silniej rozwijającem się przemytnictwie, jak sądzą powszechnie.

Cukrownictwo w Król. Polskiem. Według urzędowych obliczeń statystycznych w Królestwie Polskiem funkcyonuje 40 cukrowni z produkcyą 3,109.724 pudów. W guberuii warszawskiej znajduje się 19 cukrowni, kaliskiej 5, lubelskiej 4, radomskiej 3, kieleckiej, łomżyńskiej, piotrkowskiej i płockiej po 2 i w siedleckiej 1. Wszystkie te fabryki spotrzebowały 2,113.207 berkowców buraków.

Źródła Naftowe w Kieleckiem. Dzienniki warszawskie donoszą o zawiązaniu spółki, mającej na celu poszukiwanie źródeł nafty na gruntach dóbr Wójczy, w powiecie stopnickim. Do spółki przystąpili: pp. Jan Popiel, właściciel wsi Wójczy, Ludwik Strumpf i Krasnosielski. Na gruntach wsi Wójczy — jak pisze *Gazeta Kielecka* — przed kilkoma laty eksploatowano naftę, dobywano po kilkanaście garncy dziennie ropy, ponieważ jednak roboty nie opłacały się, a na razie nie było odpowiedniego kapitału, zawieszono więc eksploatacyę do dalszego czasu. Źródła zdają się być obfite i podług obliczeń można będzie otrzymywać po 30 garncy nafty dziennie.

Kontrakty kijowskie tracą coraz więcej dawne swoje znaczenie. Łatwość komunikacyi kolejowej i dostawy wszelkiego rodzaju towarów zmieniła warunki handlu i odjęła pierwotną podstawę bytu targom w Kijowie. Na teraźniejszym targu transakcye handlowe nie mogą się należycie ożywić. Najwięcej interesu budziły cukrownie, bo właśnie w końcu lutego odbywały się ogólne zebrania licznych Towarzystw dla oznaczenia dywidend, które w ogóle wypadły bardzo korzystnie. Na zebraniu Towarzystwa kalnikoskiej fabryki cukru — dywidenda oznaczoną została na $38^1/_2$ prct.; sobolewskiej na 40 prct.; czermińskiej fabryki cukru i kijowskiej rafineryi na 30 prct.; iwanowskiej fabryki cukru 25 prct.; sitkowieckiej 35 prct.; spiczynieckiej 21 prct.; starochowieckiej 15 prct.; lewaszowo-wojtowieckiej 15 prct.; macharynieckiej na 22·8 prct., dżuryńskiej 15 prct. i fabryki cukru „Lewada“ 27 prct. Fabryka cukru dziedowszczyńskiego Towarzystwa nie dała żadnej dywidendy.

Wykaz monety srebrnej, złotej i miedzianej, wybitej r. 1883. W Austryi wybito tego roku:

I. Monety srebrnej krajowej: dwuzłotówek 69.579 sztuk za 139.158 złr., jednozłotówek 6,035.954 sztuk za 6,035.954 złr.

II. Srebrnej handlowej, t. j. talarów lewantyńskich po 2.105 złr. sztuk 308.334 za 648.990 złr. 76 cnt.

III. Złotej monety, a mianowicie: dukatów poczwórnych po 19.20 złr. sztuk 36.739 za 705.388 złr. 80 c., dukatów pojedynczych po 4·80 złr. sztuk 408.639 za 1.961.467·20 złr.. 20-frankówek po 8·10 złr. sztuk 30.814 za 249.593 złr. 40 ct. 10 frankówek po 4.05 złr. sztuk 3.720 za 150.66 złr. — Razem złotej monety sztuk 479.912 za 2,931.515 złr. 40 ct.

IV. Monety miedzianej, mianowicie jednocentówek sztuk 35,000.000 za 350.000 złr. Ogólna wartość całej monety nowej: 10,105.618 złr. 16 cnt.

W Węgrzech wybito w tym roku srebrnej monety za 7,040.776 złr., złotej monety za 2,481.528 złr. 15 cnt. miedzianej monety za 85.351 złr. 27 cnt. Razem 9,607.655 złr. 42 cnt.

Targ na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniu 6 i 7 marca.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wynosił około 500 korcy, po większej części pszenicy. Ruch był niewielki, a chęć kupna słaba. Największy popyt o czelny jęczmień, który też podniósł się w cenie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 48—53 złp., żyto na 227 fnt. od 35—38— złp, jęczmień na 202 funtów 30—36 złp.; proso 30—36 złp.

Tendencya na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu z braku zagranicznych kupców, szczególniej co do pszenicy, była mdłą, ceny tylko z trudnością zdołały się utrzymać. Jęczmień czelny poszukiwany płacono wyżej, nasiona strączkowe bez zmiany. Rzepaku nie było w targu.

Na wywóz tym razem nie wiele zakupiono, zaś na miejscowe potrzeby zakupiono parę partyj czelnej pszenicy i żyta.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica żółta	9·40	10·25
„ czerwona	9·75	10·50
„ biała	9·50	10·40
Żyto polskie i kurskie	8.—	8·20
„ galicyjskie	7.75	8·—
Jęczmień browarny	7.25	7·75
„ na paszę	—·—	—·—
Owies	7·40	7·90
Groch	9·50	11·25
Fasola	10·50	13·—
Wyka	7·50	7·75
Bobek	—·—	—·—
Kukurydza	—·—	—·—
Proso	6·25	7·50
Tatarka	7·75	8·25
Jagły	11·—	12.50
Rzepak	—·—	—·—
Koniczyna czerwona	55.—	75·—
„ biała	75·—	100.—

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Poznański otrzymał z Warszawy następujące doniesienie z daty 4 marca:

„Od dni kilku mamy na porządku dziennym ciągłe rewizye polityczne w domach prywatnych, odbywane porą nocną. Początkowo, gdy rewizye te nie przechodziły granicy wypadków pojedyńczych, mało o nich mówiono, dziś jednak, gdy aresztowania odbywają się systematycznie co noc, ludność cała w wysokim stopniu jest niemi rozdrażniona i zaalarmowana. Rewizye prowadzą żandarmi w obecności policyi. Władza sądowa nie bierze w nich udziału. Oddziaływają one drażniąco dlatego, że nikt nie wie, co właściwie jest przedmiotem poszukiwań, same zaś rewizye o ile zazwyczaj są dowolne i gwałtowne, o tyle znowu przeważnie bezskuteczne. Kilka osób aresztowano za to, że znaleziono u nich dzienniki zakordonowe: osoby te puszczają po przetrzymaniu kilkunastogodzinnem w cytadeli. U wielu znowu osób ścisła rewizya wprost do niczego nie doprowadziła.

„Nie podobna tu wymieniać wszystkich wypadków, gdyż wydarza się ich na noc po 3—5. Do znaczniejszych przecie należą rewizye na ulicy Brackiej, na Lesznie, Nowym Świecie i Chmielnej. Zwracały one uwagę znaczną liczbą żandarmów i policyi. Władze śledcze nie tają się, że obecne poszukiwania śledcze mają na celu wykrycie z jednej strony konspiracyi socyalistycznej, z drugiej agitacyi narodowej, obu przez tutejsze władze urojonych, gdyż mieszkańcy oddani zupełnie pracy ekonomicznej, o żadnym ruchu społecznym nie myślą. Że tak jest, dowodem tego bezpłodność dzisiejszych rewizyj, pomimo, że zaskoczyły one ludność nieprzygotowaną i pomimo ich masy.“

Piszą nam z Wiednia 6 marca.

„Telegram z Pragi donosi z Wiednia do Wieduia, że prezes Izby poselskiej p. Smolka myśli w czasie między dn. 22 marca a 5 kwietnia wyprowadzić sprawę galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego do załatwienia. Jest to doniesienie z gruntu fałszywe, podobnie jak fałszywe są wszystkie dotychczas w wiedeńskich i czeskich dziennikach rozpowszechnione wieści, jakoby Polacy przynaglali załatwienie galicyjskiej kwestyi indemnizacyjnej. Polskie Koło poselskie, jak dotychczas tak i nadal trzyma się bardzo słusznie tej zasady, że należy mu unikać nawet pozoru, jakoby przynaglać myślało sprawę, która w myśl uchwalonej przez Sejm galicyjski w r. 1882 ugody tylko z tem większemi, a prawnie niesłusznemi ofiarami kraju załatwiona być może, a której niezałatwienie przeto jest właściwie korzystniejsze dla Galicyi, niż załatwienie w myśl ugody rzeczonej. Stanowisko Koła polskiego jest takie, że, gdy sprawa stanie na porządku dziennym, nie można sprzeciwiać się załatwieniu jej w myśl ofiarnej uchwały sejmowej, ale chwili załatwienia bynajmniej przyspieszać nie należy. Co się tyczy zaś szczegółowo p. Smolki, gdyby sprawa po jego myśli potoczyć się mogła, nie doczekałaby się nigdy swego załatwienia; on, gdyby mógł, zwłóczyłby ją *in infinitum*“.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 7 marca. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem ministra oświaty uroczyste posiedzenie centralnej komisyi statystycznej, na którem minister oznajmił, że cesarz najw. rozporządzeniem swem dyrektora administracyjnej statystyki, radcę dworu Inama Sternegg mianował prezydentem komisyi, tudzież, że dyrekcya administracyjnej statystyki została zniesioną i z centralną komisyą statystyczną połączoną. Skutkiem tego uchwaliła komisya opracować nowy statut dla siebie, zwłaszcza, że dotychczasowy statut pochodzi jeszcze z r. 1862 i nie odpowiada zmienionym od tego czasu stosunkom monarchii.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 marca. *Wiener. Ztg.* donosii: Cesarz mianował radcę dworu przy najwyższym trybunale, Zborowskiego, prezydentem sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń, 7 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Minister rolnictwa przedkłada projekt ustawy zawierającej przepisy co do podziału spadków średnich posiadłości włościańskich.

W dalszym ciągu rozprawy nad ustawą naftową dla Galicyi i Bukowiny, wywodzi Kowalski, jako generalny mowca konieczność ochrony właścicieli gruntów w ich prawach co do nafty. Stosunki dobywania nafty nie są tak złe, jak przedstawiono. Projekt zawiera najlepsze środki uregulowania i naprawy tych stosunków.

Sprawozdawca Zatorski w końcowem przemówieniu broni projektu. Zdjąć raz należy miecz Damoklesa, który nad galicyjskimi właścicielami ziemi nieustannie wisi. Sejm galicyjski dokładnie rozważył stosunki, a żądanie jego jest zupełnie usprawiedliwione. Mowca protestuje przeciw podsuwaniu projektowi temu federalistycznych tendencyj. Zamierza on tylko usunąć istniejące złe.

W głosowaniu odrzuciła Izba wniosek Mengera o powtórne odesłanie projektu do komisyi, i uchwaliła rozpocząć szczegółową rozprawę.

W rozprawie szczegółowej przyjęto § 1. Na zarzut Mengera odpowiedział minister rolnictwa Falkenhayn, że § 88 ustawy górniczej nie dozwala właścicielowi kopalni dowolnie w promieniach od studni robić na wszystkie strony bocznych sztolni.

Paryż, 7 marca. Okólnik dyrektora publicznego bezpieczeństwa wystosowany do prefektów żąda dokładnych wiadomości o organizacyi stronnictwa monarchicznego, szczególnie zaś o dawnych komitetach legitymistów i ich organizacyi.

Rzym, 7 marca. Minister wojny przedłożył w Izbie projekt o zmianie dotychczasowej ustawy w sprawach armii z żądaniem uznania nagłości i oddania osobnej komisyi. Izba przyjęła wnioski ministra. Według przedłożonego projektu ustawy ma się utworzyć 24 nowych bateryj, 12 szwadronów jazdy i sześć kompanii inżynieryi. Następnie żąda minister 240 milionów na wykończenie fortec dla obrony kraju, rozłożonych na kilkanaście lat budżetowych.

Według dziennika *Stampa* zawiadomili Manciniego przedstawiciele Włoch, iż z wszelką pewnością żaden z rządów nie zamierza występować w sprawie Kongregacyi „de propaganda fide“.

Na cześć księcia Leopolda i jego żony odbył się wieczorem dworski obiad, na który zaproszeni zostali przedstawiciele Austryi i Bawaryi.

Rzym. 7 marca. Zmarł tu kardynał Pietro.

Londyn, 7 marca. Rząd oznajmił w Izbie gmin, iż wszystkie mocarstwa nadesłały Anglii powinszowania z powodu najnowszych zwycięztw w Sudanie.

Hartington żąda kredytu dodatkowego na ekspedycyę do Tokaru, oznajmia, iż jedynym celem wyprawy Grahama jest zabezpieczenie pozycyi nad morzem Czerwonem — Mahdi sam pozycyom tym nie zagrażał — również nie stawia Gordonowi przeszkody przy ewakuacyi Sudanu; Osman Digna, zaś który grozi pozycyom nadmorskim, został ostrzeżony, iż jeżeli sam nie rozpuści swego wojska, wówczas siły jego zostaną rozprószone. Wyprawa odwetowa przeciw niemu nie jest zamierzona.

W Izbie lordów oświadczył Granville, że wojska z Egiptu wtedy dopiero będzie można wycofać, kiedy się nabierze uzasadnionego przekonania, iż rząd został ustalony. Pokolenia sprzymierzone z Gordonem rozbiły do szczętu oddział ztysiąca ludzi, wysłany z El Obeid do Chartum.

Londyn, 7 marca. Całe wojsko Grahama powróciło już do Suakim. W tych dniach wyruszy wojsko przeciw Osmanowi Digna.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 7 marca 1884	Dzisiejsze g. 9 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	79·75	79·45
„ 5% austr. nieopodat.	9[illegible]·4	9[illegible]·40
„ srebrna	80·95	80·90
„ złota	102·-	102·05
6% Renta złota węg.	121·90	—·—
4% Renta złota węgierska	91·35	—·—
Losy z r. 1860	13[illegible]·30	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego	846 —	845·—
„ kredytowe austr.	323·—	321·45
Londyn	121·[illegible]0	121·45
Napoleondor	9·6[illegible]	9·09
Lombardy	145·[illegible]5	—·—
Losy z r. 1864	170·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	[illegible]98·[illegible]5	—·—
Akcye Lwow. Czer.	173·—	—·—
Akcye kol. węg. półn. wsch.	157·2[illegible]	—·—
Obl. Indem. galic.	99·90	—·—
Losy Prem. Węg.	116·50	—·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	14[illegible]·[illegible]5	—·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	186·[illegible]5	—·—
6% Listy zast. hipot. gal.	101·10	—·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	—·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	174·—	—·—
Marka	59·20	59·20
Ruble	119·75	—·—
Dukat	5·71	5·71

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 7 marca 1884	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Banknoty austryac.	168·80	
Wiedeń	168·75	
Warszawa	2[illegible]1·75	
Ruble	203·35	
5% Listy zast. król. polsk.	63·—	
4% „ likwidacyjne	[illegible]5·50	
Akcye Karola Ludwika	128·50	
„ kredytowe	55[illegible]·50	

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Kraków, dnia 7/3.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	118 60	119 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 60
[illegible] „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
[illegible] „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
[illegible] „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
[illegible] „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
[illegible] „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ „ „ 100	88 —	89 50

(bez bieżącego kupona, który się dolicza)

Lwów, dnia 6/3	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
[illegible] „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30

Warszawa, dnia 6/3	płacą	żądają
4% Listy zast. n. r. 1868 (bez bież. kup.)	— —	100 10
5 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —
[illegible]% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Em. is.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 6/3. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4 1/5% Renta austr. papierowa za złr. 100	[illegible]9 75	79 90
4 1/5 „ „ „ srebrna „ „ 100	80 75	80 90
4 „ „ „ złota „ „ 100	102 15	102 30
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 40	95 55
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	123 25	123 75
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 60	136 —
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 50	145 25
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 50	170 2[illegible]
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	169 50	— —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	40 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	121 85	122 [illegible]5
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	91 0[illegible]	91 [illegible]0
5 „ „ pap. „ „ 100	88 60	88 75
4 „ Oblg. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ „ 100	99 80	100 20
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	115 50	115 75
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	115 50	115 75
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	113 50	113 75
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99 [illegible]0	100 50
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	[illegible]9 80	100 40
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	[illegible]9 75	100 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 70	101 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 75	11[illegible] 25
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	103 -	103 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	28 30	28 50
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	19 90	20 20
LISTY ZASTAWNE.		
4 1/2% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	120 60	121 —
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 50	101 25
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	97 50	98 —
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 —	101 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. kred. ziem. „ 100	90 60	91 10
5% „ (Rust.) Banku włość. „ 100	— —	— —
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	101 30	102 40
4 1/2% „ „ „ „ „ 100	100 75	101 —
4% „ „ „ „ „ 100	96 50	— —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	98 80	99 20
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 50	— —
4 1/2% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 50	100 90
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	99 80	100 20
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	96 25	96 50
5 „ Lw.-Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	96 75	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	74 5	75 —
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	103 —	103 40
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 60	98 —
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	140 25	140 75
[illegible] „ Przm.-Żup. I. Em. 200 złr. „ 100	97 35	97 [illegible]0
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	95 80	96 30

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	170 25	170 75
Klary na 40 złr. m. k.	36 25	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	110 —	110 50
Insbruck na 20 złr. w. a.	19 50	20 50
Keglewich na 1[illegible] złr. m. k.	18 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 —	19 —
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	38 50	39 50
Palfy na 40 złr. m. k.	36 —	36 50
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	11 70	11 90
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	6 30	6 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 —	21 —
Salm na 40 złr. m. k.	— —	— —
Salzburgskie na 20 złr. w. a.	22 —	23 —
St. Genois na 40 złr. m. k.	49 —	49 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
4 1/2% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	126 —	127 —
4% „ na 50 złr. w. a.	64 —	6[illegible] —
Waldstein na 20 złr. m. k.	27 75	28 25
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	37 —	37 50

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
[illegible]% Anglobank na 120 złr.	1[illegible]7 50	117 75
0 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	111 25	111 75
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	319 1[illegible]	319 40
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	324 25	324 75
5 „ Länderbank na 100 złr.	114 30	114 60
5 „ Austro-węgierski na 600 złr.	844 —	846 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	114 20	114 50
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	174 —	174 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2708—	2713-
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	206 25	206 75
5 „ Karola Ludwika na 210 „	300 25	300 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	147 50	146 75
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	172 75	173 75
5 „ Rudolfa na 200	178 —	178 50
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	174 50	175 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	314 —	314 50
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	145 —	145 30
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 71	5 73
20-to Frankówki „ „	9 60	9 61
20-to Markówka „ „	11 85	11 87
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 87	9 89
Funty szterlingi „ „	12 11	12 14
Tureckie liry złote „ „	10 87	10 89
Banknoty włoskie „ „	48 05	48 10
Ruble papierowe „ 100 „	119 —	119 25

25% niżej cen.

Zupełna wysprzedaż nieodwołalnie **tylko do 30 marca** **wyrobów złotych i srebrnych** pod firmą:

E. Filipowicz,
ulica Grodzka, 13. 221 1

L. 111. D. T. D.

RADA OGÓLNA
Towarzystwa Dobroczynności
w Krakowie,

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu wybudowania nowego gmachu na pomieszczenie Zakładu sierót Tow. Dobr., realność pod Nr. 30. Dz. VII. w której się dotąd ten Zakład mieścił, sprzedaną zostanie najwięcej ofiarującemu, a to drogą ofert opieczętowanych, na ręce podpisanego Prezesa Rady Ogólnej, przy ulicy Kanoniczej Nr. 126, 1 piętro, w terminie do końca czerwca r. b. składać się mających.

Kraków, d. 2 marca 1884.

Dr. K. Hoszowski,
prezes.
A. Furmankiewicz,
sekretarz.
220 3

Ludwik Weber
60 16 24 **w Krakowie.**
Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami".

Poleca swój magazyn pościeli własnego wyrobu i skład łóżek żelaznych.
Wyprawy pościelowe, kołdry jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i z atłasu wełnianego, materace z włósia i sprężynowe, poduszki z pierza i włósia, kołdry flanelowe, pikowe i trykot, kapy na łóżka w najnowszych deseniach i materyi. Dery na konie i angielskie kołdry pluszowe do podróży.
Najnowsze waty wełniane do watowania palet damskich i męskich.
Oraz przyjmuje wszelkie w zakres wchodzące zamówienia, tak nowe, jak do przerabiania, które punktualnie wykonywa

---

Pracownia strojów damskich
P. Alexandrine'y
przy ulicy Floryańskiej L. 6.
poleca swe szybkie i staranne usługi Szanownym Damom. Przyjmuje wszelkie zamówienia. Można także pobierać naukę kroju. 129 6 10

Dom murowany
z ogrodem, przy ulicy Dolnych-Młynów pod Nr 3 naprzeciwko fabryki Cygar **jest do sprzedania.** Wiadomość u właściciela 67 10

Plac pod budowę
przy ul. Karmelickiej do sprzedania: wiadomość przy ulicy **Garbarskiej Nr. 12.** 224 1 4

Tylko 3 złr.
300 tuzinów **dywanów** w najpiękniejszych tureckich, szkockich i różnobarwnych wzorach, 2 mery długości, 1½ szerokości, musi się w najkrótszym czasie wysprzedać: sztuka tylko 3 złr. wolne od cła, z nadesłaniem lub za pobraniem należytości. Odpowiednie **kapy na łóżka** para 2 złr.

Adolf Sommerfeld w Droznie.
Poleca się szczególniej handlom. 223

Potrzebny jest uzdolniony **kucharz,** albo **kucharka,** do prowadzenia kuchni na własny rachunek.
Wiadomość w handlu
Michała Karasia
Mały Rynek. 209 2 3

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
polki, francuski i angielki — oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 130 5 10

Zlecenia na giełdę
przyjmuje pod przystępnemi warunkami i wskazówki jakby najlepiej z obecnej sytuacyi giełdowej korzystać udziela sumiennie
KANTOR pod firmą JÓZEF RAPOPORT
Rynek 43, linia A-B. 88 16
Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów.

Hôtel Métropole, Wien
mit elegantesten und gemüthlichsten
Speise-Sälen.
Cuisine française. Wiener Küche. English Cooking.
Rendez-vous der deutschen Familien.
173 3 3 **ALFONS HEROLD**, Restaurateur.

Wynalazek
Niezmordowane studya pozwoliły nareszcie **Dr. von Benden** wynaleźć sposób przyrządzenia
Pomady na włosy
o której **z zupełnem prawem** powiedzieć możemy, iż **w całkowitości spełnia swój cel.** W najkrótszym czasie sprawia ona gęsty i silny porost włosów na brodzie i głowie i zapobiega wypadaniu tychże. **Wynalazca ręczy** za pewny skutek.
Cena flakona 2 złr.
Tylko prawdziwej dostać można za przesłaniem należytości u wynalazcy Dr. v. **Benden** Praga, Salm-gasse 7. 38 15 24

L. 125/Del.

Obwieszczenie licytacyi.

W celu zabezpieczenia dostawy robót stolarskich, ślusarskich, kowalskich i z żelaza lanego do budowy nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie, odbędzie się w biurze tutejszego c. k. Starostwa **na dniu 18 marca 1884 r.** w godzinach urzędowych rozprawa licytacyjna przez składanie ofert pisemnych.

Bliższe warunki odnoszące się do tego przedsiębiorstwa, jakoteż plany i modele wykonać się mających robót, tudzież wzór do ułożenia oferty, przejrzeć można do dnia 17 marca 1884 włącznie w biurze c. k. Zarządu budowy w gmachu tutejszego Kollegium Jagiellońskiego, w dniu zaś licytacyi w biurze c. k. Starostwa.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w przepisane wadyum, przyjmowane będą w dniu wyznaczonym najdalej do godziny 1 w południe; później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 28 lutego 1884.

C. k. Radca Dworu:
203 3 3 **Badeni.**

A. Sworzeniowski
majster szewski w Krakowie
poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Nasienie leśne
taniej jak we wszystkich handlach krajowych przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo **Zassów** pod **Czarną.** Nasienie sosny 158, modrzewia 86, świerka 48 cnt. za funt. **Sadzonki sosnowe** przesyła się franko po 90 ct. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich; najmniejsza przesyłka 6000 sztuk. 196 5

3000
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić.
35 15

Kandydat notaryalny
z ośmioletnią praktyką i egzaminem notaryalnym poszukuje posady u pp. Notaryuszów. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Kazimierz Goyski,** zastępca c. k. Notaryusza w Kentach. 214 2 3

Trawę miodową
własnej produkcyi świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu,** poczta **Łapanów,** a w mniejszych ilościach p. **Michnik,** kupiec w Bochni,
I gatunek po cenie . . . . . **4** złr. **50** ct.
II „ „ „ . . . . . . **3** „ **50** „
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. 152 4 10

Skład Fortepianów
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro
ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności **z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk., po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.**
125 **M. Waszkiewicz.**

Student Uniw. Jagiell., znający **gruntownie** język **rosyjski, niemiecki** i **francuski**, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczornych. — Wiadomość w Administracyi „N. Reformy".

BERLIN. — Jan HOFF, c. k. nadw. fabrykant wyrobów słodowych w Wiedniu. — PETERSBURG.

JANA HOFFA
piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.
Na ogólną bezsilność, cierpienia piersi i żołądka, suchoty, niedokrewność i nieregularne działanie organów dolnych części ciała. Bardzo dobry uznany środek wzmacniający dla rekonwalescentów po każdej chorobie. Cena butelki 60 cnt.

JANA HOFFA
piersiowe cukierki z wyciągu słodowego.
Na kaszel, chrypkę, zaflegmienie piersiowe [illegible]. Z powodu licznych naśladowań uprasza się uważać na niebieskie opakowanie i znak ochrony prawdziwych cukierków z wyciągu słodowego (portret wynalazcy). W niebieskich paczkach po 60, 30, 15 i 10 cn.

Dyplom zasługi międzynarodowej wystawy zdrowotnej w Londynie 1881 r. za pierwiastki lekarskie i za przyrządy wzmocnienia zdrowia.

PODPISY:
Jej Król. Mość Królowa angielska Wiktorya. — Jego Król. Wysokość książę Edynbu ki. — Spenzer, prezydent wystawy. — John Eric Erichsen, prezes komitetu, Mark — H. J de sekretarz.

JANA HOFFA
zgęszczony wyciąg słodowy.
Dla cierpiących na piersi i płuca, na zastarzały kaszel, nieżyty, cierpienia krtani. — Pewny skutek, bardzo przyjemny do używania. W butelkach po złr. 1·12 i 70 cnt.

JANA HOFFA
czekolada słodowa.
Bardzo posilna i wzmacniająca dla **osób słabych i nerwowych.** Jest bardzo smaczną i szczególniej do polecenia, jeżeli użycia kawy jako nadto poruszającej jest wzbronione. Paczka ¼ kilo złr. 1·80, 1·90 i 60, ½ kilo złr. 2·[illegible], 1·60 i 1.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, bezsilność, wychudnięcie, słabe trawienie, najwięcej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

58 razy premiowane. | **Firma założona 1847.**

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów z wyciągu słodowego pana

JANA HOFFA, c. k. nadwornego dostawcy, c. k. radcy,

nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, I., skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse. 2.

Uznania i zamówienia dostojnych i najdostojniejszych osób w roku 1882: Cesarskie Wysokości arcyksiążę Karol Ludwik, arcyksiążę Fryderyk, k. Wysokość książę Wales, księżniczka de Ligue, księżna Oldenburska, księżniczka Reuss, panna v. Ferenczy, lektorka Jej Cesar. Wysokości Cesarzowej, Jej Cesar. Wysokości księżni zki Maryi Waleryi bona Angielska rodzina Metternichów, Clam-Gallas, Karacsonyi, Batthyanyi, komer J. Ekscelencya jenerał broni Philippovic, hrabia Wurmbrand i t. d. Polecone przez pierwszorzędnych lekarzy profesorów, doktorów Bambergera, Schöffera, Schnitzlera, Granichstättena i wielu innych w Wiedniu.

PODZIĘKOWANIA Z MONARCHII.

Görz, 2 kwietnia 1883 r.
Pański **Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy nadzwyczajnie mnie wzmocnił,** wynurzam więc Panu podziękowanie za ten doskonały i leczniczy wyrób. Proszę o **ponowne przysłanie 10 flaszek zgęszczonego wyciągu słodowego.** Z szacunkiem
Konstanty kawaler **Dąbrowski,** c. k. kapitan.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.
Wielmożny Panie! Pańskie wyborne **cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc,** który zdawał się opierać wszelkim użytym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wyroby lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową. Z wysokim szacunkiem
Jan Tokar, proboszcz.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa z wyciągu słodowego.
Górne Stanestie w Bukowinie, 1 stycznia 1884. r.
Jan kawaler **de Bejan.**

Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową 6 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i należących do tego piersiowych cukierków słodowych. Dobra opinia żądanych wyrobów słodowych w użyciu ich na cierpienia piersiowe **okazuje się słuszną.**
Wołosianka, poczta Skole, 15 grudnia 1883 r. Z szacunkiem
J. Rewakowicz, proboszcz.

Arco w połudn. Tyrolu, 10 stycznia 1883 r.
Wielmożny Panie! Z powodu znakomitego skutku leczniczego Pańskiej Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowotnej, co poświadcza własne moje ciało, dostojne i bogate panie sympatycznie się o niej wyraziły, tak, że Pańskie wyroby znajdują w Szwajcaryi słuszną sławę i szybki popyt. Upraszam zatem uprzejmie o ponowne przysłanie 1 funtów słodowej czekolady zdrowotnej Nr. I. Należytość wysyłam przekazem pocztowym.
Medikon pod Wetziko (w Szwajcaryi). Z wysokim szacunkiem
Elżbieta Ramp, żona dyrektora.

Pan Dr. Nikolai w Triebel oświadcza: „Pańska czekolada słodowa jest najwyborniejszą, jaką znam, i zasługuje na zupełne uznanie. Stosowałem zawsze ten przyjemny napój z dobrym skutkiem leczniczym w przewlekłem osłabieniu żołądka, w utrudnionem trawieniu i w ogólnem osłabieniu" 163 8 36

Oświadczenie: Poczdam 1878 r. Proszę o najszybsze przysłanie Pańskie posilnej czekolady słodowej. Hrabina v. **Alten,** hotel z. Einsiedler.

Jana Hoffa czekoladę słodową pijają często u dworu. Kto ją raz zaprowadził zamiast kawy, ten pozostanie jej wiernym, gdyż ona orzeźwia, wzmacnia i posila, a wedle orzeczenia bardzo wielu lekarzy, jest niezrównaną.

Główne składy w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, F. Gralewski, apt.; J. Janiga gl. Rynek 41. W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch, kupiec;

w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DEMBICY H. Zauderer apt., w DROHOBYCZU J. Aichmüller, Dobrzenicki apt.; w GORLICACH S. Biru; w GRÓDKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt.; S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Braglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; Schaitter et Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz aptek.; w SANOKU J. Ryńczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt., w STRYJU D. J. Nussenblatt et Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner et Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
TRAUCZYNSKI Józef, „Pod trzema Koronami", Gł. Rynek 23.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą", (utrzymuje skład wód miner. kraj. i zagr.), ul. Floryjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. Szlak, L. 20, II p.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI L. K., ul. Florjańska.
KREIS [illegible], przy ulicy Florjańskiej L. 33, (przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych).
MASŁOWSKI Antoni, ulica Grodzka, L. 11.
MAUS O P. (d. Rudolf), linia A—B.
REJMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIM Fabian, ul. ś. Gertrudy.
KULESZA Józef, Rakowicka, L. 101. (Skład gotowych pomników.)

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą" Linia A—B.

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linja A—B, (dom własny).

HANDEL KOLON., SKŁAD PAPIERU I MATERYAŁÓW PIŚMIENNYCH:
J. F. FISCHER, Nr. 39-40, linia A-B.

MAGAZYN PAPIERU I TOWARÓW GALANTERYJNYCH.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

INTROLIGATORZY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B, Nr. 43.

KSIĘGARNIE:
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE - DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem".

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYNY MÓD i PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice, l. 19.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY NOWOŚCI:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, otrzymał towary krajowe i zagraniczne.
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANICY DENTYSTYCZNI:
MATUSZEWSKI Henryk, technik-dentysta (wykonuje sztuczne zęby na sposób amerykański), Plac Dominikański 3.
ZORN S., (Wyrabia sztuczne zęby, a dla przejezdnych w kilku godzinach uskutecznia.) ul. Grodzka l. 32, w oficynie, II piętro.

MECHANIK i OPTYK:
NIEMETZ Jan, c. k. mechanik Uniw. Jagiell., ul. Grodzka, l. 53, w Kollegium juridicum.
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna i piwo okocimskie.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.

SKŁAD FABR. PERFUM. MYDEŁ toaletowych i KOSMETYKÓW:
JHNATOWICZ J. we Lwowie, Kraków Sukiennice, l. 20.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER M. I SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
A. SKURCZEWSKI I POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
DROZDOWSKI JAN, ul. Floryańska, 18.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZAKŁAD STOLARSKI:
Braci LIGĘZÓW, ul. św. Marka, l. 16.

ZEGARMISTRZE:
HOLIK A., ul. Szewska l. 7. Wybór zegarków i zegarów, przyjmuje reparacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.